GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 154 A B — Piątek, 7 lipca 1939 — Rok 2

Propaganda niemiecka zmienia ton

Francja już dawno nie przemawiała w tak mocny sposób, jak to słyszymy dzisiaj

Pokłosie dnia politycznego

Energiczne stanowisko Francji w osobie premiera Daladiera, którego już się nazywa drugim Clemenceau — zrobiło już swoje. — Propaganda niemiecka jak gdyby się przyczaiła.

Powtarzanie jednych i tych samych kawałów, używanie jednych i tych samych chwytów może się sprzykrzyć najbardziej prawowitemu wyznawcy teorii niemieckiego Lebensraum.

Propaganda ta wywołuje wręcz przeciwne skutki. które pogłębia jeszcze szereg niedosytów obywateli niemieckich, zarówno w dziedzinie moralnej, jak i materialnej.

Hitlerowcy znaleźli się w ciężkiej sytuacji, ponieważ o ile chodzi o wewnętrzne zagadnienia Rzeszy odebrali narodowi wiarę w Boga, a znowu nie uda im się zastąpić religii Chrystusowej religią partyjną.

Z drugiej strony państwa bloku pokojowego nie próżnują. Po mocnych i wyraźnych słowach angielskich mężów stanu, padają nie mniej wyraźne i trzeźwe oświadczenia ze strony francuskich kierowników nawy państwowej.

Premier Francji, który mówi, że w pierwszym dniu każe rozstrzelać dwudziestu Francuzów za konszachty z Niemcami już z tego tylku względu stałby się postacią historyczną. ponieważ od czasów rewolucji świat nie słyszał tak mocnych słów padających z ust francuskich mężów stanu.

Ani kroku dalej

W stosunku do Francji i Anglii wydawaćby się mogło. że Państwo Polskie jest oszczędne w dziedzinie słownictwa, ale wrażenie takie byłoby błędne. Nie trzeba zapominać bowiem. że Polska pierwsza powiedziała do Niemców: Stój. ani kroku dalej.

Słowa te wystarczą zupełnie jako deklaracja polityczna. Siłą rzeczy musiałoby być inaczej pod względem propagandowym w krajach naszych przyjaciół. gdzie propaganda miała duże znaczenie wewnętrzne nie potrzebne Polsce, której naród jest silny, zwarty, gotowy.

Na tle dzisiejszej rzeczywistości zachodzą ustawicznie nowe fakty, które świadczą o spokoju nerwów z naszej w przeciwieństwie do ośrodków awanturniczych polityków.

Gdańsk naprzykład odczuwa już pierwsze skutki partyjnych uroczystości. Bank W. Miasta przestał płacić zobowiązania zagraniczne.

Z drugiej strony pod wpływem wzrostu transportu polskiego Gdańska Rada Portowa uchwaliła nowy plan inwestycyjny, mający na celu dalszą rozbudowę urządzeń przeładunkowych na potrzeby polskich firm.

Inny ton

Czy się w Gdańsku co zmieniło na przestrzeni ostatnich dni? Przede wszystkim przeróżni dygnitarze partyjni spuścili nos na kwintę, ponieważ przekonali się naocznie, iż Państwo Polskie umie bronić swego Lebensraumu i swego stanu posiadania w Gdańsku.

Panowie z Hackenkreuzami zdają sobie sprawę, że próba jakichkolwiek przewrotów to wojna światowa, której nie jest warte, zdaniem prasy niemieckiej, to „prowincjonalne" miasto.

Widocznie obawy wojenne w Rzeszy zaszły bardzo daleko i wywołaby gospodarcze i polityczne skutki, skoro nagle prasa niemiecka zanuciła na swych łamach hasło że z powodu Gdańska nie dojdzie do wojny.

Po tych wszystkich mowach i zapowiedziach, dotyczących Gdańska, którymi rozmaici panowie Goebbelsy wycierali sobie codziennie usta, nawet największy gorliwiec partyjny przyznać musi, że tu ktoś kogoś próbował nabrać.

Czyżby trzęsienie ziemi na Górnym Śląsku

KATOWICE. Dziś około godz. 3-ej nad ranem odczuto w Katowicach i najbliższej okolicy silny wstrząs podziemny, trwający kilka sekund.

Najsilniej odczuto wstrząs w dzielnicy Załęże, gdzie wielu mieszkańców obudzonych zostało ze snu wskutek poruszania się mebli.

W wielu domach zarysowały się mury.

Wypadków z ludźmi nie zanotowano.

Dokładnej przyczyny wstrząsu nie ustalono.

Nieprzytomne pomysły niemieckie o nadanie gdańszczanom obywatelstwa Rzeszy

Próby przerzucenia ciężaru ataków na Bałkany, by storpedować Rumunię

LONDYN. Gabinet brytyjski — jak mówią w kołach dobrze poinformowanych, na wczorajszym posiedzeniu miał się zajmować sprawę kredytów dla Polski, oraz sprawą sytuacji w Gdańsku.

W kołach dyplomatycznych krążyły wczoraj pogłoski, stojące prawdopodobnie w związku z wizytą premiera bułgarskiego Kiossaiwanowa w Berlinie, wedle których Niemcy i Włochy znów zamierzają skoncentrować swą akcję dyplomatyczną na Bałkanach i w basenie naddunajskim. Chodzi o to, by wspólnie z Węgrami i Bułgarią wywrzeć presję na Rumunię.

Rozeszły się pogłoski, wedle których Niemcy mają zmienić taktykę w sprawie Gdańska, ograniczając się do ogłoszenia proklamacji, przyznającej mieszkańcom Wolnego Miasta obywatelstwo niemieckie. Po takiej demonstracji Niemcy miałyby wstrzymać się od dalszych kroków na terenie Gdańska i przenieść ciężar swej akcji dyplomatycznej na południowy wschód.

Diabeł w ornat się ubrał...

Niemieckie audycje radiowe w języku polskim

—Od wtorku niemieckie radiostacje Królewiec, Gliwice i Wrocław dwa razy dziennie nadają audycje w języku polskim.

Audycja rozpoczęta została marszem z opery „Straszny Dwór". Następnie w czystym języku polskim omówiono bieżące sprawy polityczne w bardzo charakterystycznym ujęciu. Że właściwie Polska i Niemcy niepotrzebnie się kłócą, na czym korzysta ktoś trzeci (domyślaj się. że Angia). że Niemcy nie chcą wojny, że na przestrzeni tysiąca lat Niemcy z Polską nigdy nie wojowały.

Gwoli ścisłości przypominamy, że podobną propagandę uprawiają Niemcy w stosunku do Anglii i Francji, t. j. że nie warto wszczynać wojny o „niemieckie miasto Gdańsk" itp.

Jedyną właściwą odpowiedzią na ten nowy trick propagandy niemieckiej byłoby uruchomienie audycji naszej radiostacji toruńskiej (oraz Poznań i Katowice) w języku niemieckim, w których należałoby oświetlić rzyczywistą sytuację polityczną, o której mieszkańcy niemieckiego Wschodu nie wiele mają pojęcia, albo informacje wręcz spaczone.

Odwołanie manewrów angielskich

Londyn. Urzędowo komunikują, że wyznaczone na okres od 26 i 27 lipca wielkie manewry wszystkich gatunków broni angielskiej w roku bieżącym nie odbędą się.

Z komunikatu urzędowego wynika, że właściwym inicjatorem odwołania tegorocznych manewrów była admiralicja angielska, która oświadczyła, że w chwili obecnej nie może zwolnić żadnych jednostek morskich na ten cel.

Przyjaźń zarażona nieufnością

Włosi rozpoczęli fortyfikowanie południowego Tyrolu

LONDYN. Specjalny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że Niemcy rozpoczęli już pierwsze kroki dla usunięcia elementu niemieckiego z południowego Tyrolu, należącego do Włoch.

Niemcy tyrolscy otrzymali już zawiadomienia, by do 13 sierpnia zdecydowali się, czy chcą pozostać w Tyrolu, czy też przesiedlić się do Niemiec. Ci, którzy odmówią przeniesienia się do Niemiec, zostaną przesiedleni do innych dzielnic włoskich.

Wysłannik „Daily Express" zwraca w swej depeszy uwagę na wielkie prace fortyfikacyjne podejm. przez Włochów w poł. Tyrolu. Przełęcz Brennerska, dzięki nowowzniesionym fortyfikacjom, jest nie do przebycia. Do Bolzano przeniesiono siedzibę jednego z korpusów armii włoskiej.

Zawarcie przymierza pomiędzy Anglią, Francją a ZSRR

Londyn. Korespondent polityczny „Evening New" donosi, że jeżeli wysiłki nad zmontowaniem ogólnego frontu przeciwko agresji nie będą miały powodzenia — Anglia, Francja i ZSRR znajdą wyjście prostsze w formie traktatu przymierza tych 3 mocarstw.

Propozycja wyszłaby od Anglii i Francji, a pismo nie wątpi, że byłaby przyjęta przez Z. S. R. R.

Przymusowe połączenie wojsk włosko-albańskich

RZYM. Podkomisja wojskowa parlamentu przyjęła projekt ustawy, dotyczącej połączenia wojsk albańskich z włoskimi siłami zbrojnymi.

Rozpoczęcie rozmów angielsko-japońskich

Tokio. Dziś przedpołudniem odbyła się u Mikada dłuższa narada z udziałem premiera Hiranuma i ministra marynarki Yonai.

Po zakończeniu narady u cesarza odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym ustalone zostały główne wytyczne, dotyczące stanowiska Japonii wobec rozpoczynających się rozmów angielsko-japońskich w sprawie Tientsinu.

Nieurodzaj we Włoszech

Paryż. Według informacyj otrzymanych z Włoch, przewidziany jest tam w r. b. duży bardzo deficyt rolniczy. Włochy będą musiały mianowicie zakupić zagranicą conajmniej 500—700 tys. kwintali zboża.

Na pociechę „Leśna Opera" w Sopotach

GDAŃSK. W Gdańsku rozpoczęto przedsprzedaż biletów do „Leśnej Opery" w Sopotach. Krążyły przed tym pogłoski, że tegoroczny sezon tej opery nie odbędzie się wskutek kompletnej pustki w Sopotach oraz braku kuracjuszy nawet z Niemiec, zwłaszcza tych, którzy zwykle przyjeżdżali z gotówką. Ponieważ decyzja odroczenia sezonu do roku przyszłego wywołała jaknajgorsze wrażenie postanowiono operę uruchomić.

Cudzoziemscy dziennikarze na Pomorzu

W ostatnich dniach zjechało wielu cudzoziemskich dziennikarzy na Pomorze. Są Anglicy, Francuzi, Amerykanie z U. S. A. oraz Niemcy.

Oczywiście dziennikarze cudzoziemscy z państw zaprzyjaźnionych spotykają się z reguły z bardzo gościnnnym przyjęciem. Niemniej radzimy pewną powściągliwość, ponieważ nie zawsze z góry można przewidzieć, z kim się rozmawia.

Dziennikarze cudzoziemscy odwiedzają przeważnie Gdynię i większe miasta pomorskie oraz szczególnie interesują się stosunkami na pograniczu.

Kolegom z zagranicy życzymy miłego pobytu na Pomorzu. Mogą się z łatwością przekonać, że pracujemy normalnie, choć jesteśmy gotowi na każdą ewentualność.

W Gdańsku mówią o 10 lipca

Kiedy Gdańszczanie zaznają trochę spokoju

W Gdańsku zapanowała nagle cisza. Od kilku dni nie słyszy się o nowych aresztowaniach, nawet zawsze gorliwa prasa gdańska przerwała akcję paszkwilów antypolskich.

Naturalnie cisza ta dzwoni mocno w uszach tamtejszych obywateli, którzy po mowach p. Goebbelsa, setkach zapowiedzi są obecnie całkiem zdezorientowani.

Na wszelki więc wypadek pomniejsi dygnitarze partyjni dla ratowania swego prestiżu mówią o dziesiątym lipca, ale całkiem tajemniczo — bez sprecyzowania, o co właściwie chodzi.

Tymczasem Góra Biskupia, gdzie jakoby budowane są stanowiska artylerii przeciwlotniczej — nadal jest troskliwie strzeżona. Widocznie jednak niedostatecznie, skoro szereg robotników usunięto za gadulstwo.

Z drugiej strony, w Stoczni Schichau preparują mosty pontonowe, ponieważ wniosek partyjny o budowę mostów na Wiśle (a nie Nogacie, jak mylnie podała prasa warszawska) p. Greiser wolał odłożyć pod sukno.

Cisza w Wolnym Mieście wywołuje pełne troski zapytania Gdańszczan, kiedy nareszcie zaznają trochę spokoju.

(Z. K.)

W Albanii i Abisynii trwają walki partyzanckie z Włochami

RZYM. Z Tirany donoszą, że w górach albańskich trwa w dalszym ciągu „akcja pacyfikacyjna". Czynniki włoskie starają się zbagatelizować tę akcję, która jednak, według wiadomości przenikających do opinii tutejszej ze źródeł wiarogodnych, przybierają wyraźny charakter partyzanckiej walki z okupantami włoskimi.

Wśród górali albańskich rozpowszechniane jest nielegalne pismo „Głos Albanii", które w każdym numerze podaje wiadomości o walkach partyzanckich, toczonych z wojskami włoskimi. W ubiegłym tygodniu w walkach tych poległo 80 Włochów.

Według wiadomości nadchodzących z terenu Abisynii, wzrasta wśród tamtejszej ludności wrzenie przeciwko Włochom. Jak twierdzą wtajemniczeni, sytuacja na terenie abisyńskim ma być poważniejsza, niżby można było przypuszczać.

Ten fakt miał także wpłynąć na stanowisko miarodajnych czynników włoskich w kwestiach europejskich. Jak wiadomo, ostatnio Włosi usiłują wpłynąć hamująco na zapędy wojownicze swego północnego sojusznika.

Wzruszający dar z Indyj

WARSZAWA. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął dziś w Gisz, misjonarza zakonu XX. Salezjanów Klimczyka Władysława, który przyjechał do Polski na krótki urlop wypoczynkowy ze swej placówki misyjnej w Indiach.

Ks. Klimczyk wręczył Panu Marszałkowi szkatułkę z kości słoniowej inkrustowaną sandałowym drzewem z 50 rupiami — dar najbiedniejszej kasty hinduskiej — pariasów, którzy żegnając swego pasterza zorganizowali zbiórkę, prosząc o przekazanie zebranej kwoty Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej na Fundusz Obrony Narodowej.

Obroty portu gdańskiego wzrosły

GDAŃSK. Według statystyki kolejowej, obroty towarowe portu gdańskiego wyniosły w czerwcu br. 694.549 ton wobec 596.169 ton w analogicznym miesiącu r. ub.

A zatem wzrosły o 93.380 ton, czyli o 16,5 procent.

W Anglii moda na Polskę

WARSZAWA. Przybyła do Polski specjalna wysłanniczka czołowych dzienników angielskich, miss Rigby, z zamiarem napisania artykułów i reportaży o życiu w Polsce i o najważniejszych zagadnieniach bieżących.

Opinia angielskich kół politycznych o obecnej sytuacji politycz.

LONDYN. Do tej chwili nie wiadomo, jakie uchwały zapadły na środowym posiedzeniu angielskiej Rady Ministrów. Wiadomo jedynie, że Rada zajmowała się zarówno sprawą Gdańska, jak sprawą paktu z Rosją i rokowań z Japonią. Wyniki obrad gabinetu znane będą dziś, gdyż na posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain ma złożyć oświadczenie w sprawie Gdańska.

Opinia kół politycznych angielskich daje się w streszczeniu ująć jak następuje:

„Niemcy nie chcą wywoływać obecnie wojny, jednakże chcą w dalszym ciągu utrzymywać stan niepokoju i wrzenia. W Gdańsku pragną oni etapami realizować hasło „zurück zum Reich". Z tego powodu nie należy wyprowadzać zbyt daleko idących wniosków z zaprzeczeń prasy niemieckiej co do planów Rzeszy wobec Wolnego Miasta. Ofensywa dyplomatyczna państw zachodnich i Polski powinna iść dalej, gdyż tylko zdecydowane wystąpienie frontu państw przeciw agresji mogą uratować pokój.

W dalszym ciągu mówi się o możliwości wspólnego wystąpienia Francji, Anglii i Polski w Berlinie, a także o wizycie flot angielskiej i francuskiej na Bałtyku w sierpniu, gdy będzie tam bawiła flota niemiecka.

Zwycięstwo wioślarza polskiego

Londyn. W jubileuszowych regatach wioślarskich w Henley znakomity Polak Verey odniósł wielki sukces, zwyciężając w przedbiegu jednak wioślarza australijskiego Turnera o 3 długości w czasie 9 min. 38 sek.

Francja dziś inna jak przed rokiem

Pismo niemieckie stwierdza z melancholią, że Francja ceni przede wszystkim honor

„Berliner Boersen Zeitung" w artykule wstępnym czyni takie odkrycie, podkreślając, że zmiany we Francji dokonują się tak szybko, że Francja z roku 1939 jest już mało podobna do Francji z 1938 r. Zmiana ta zdaniem „B. Z." nie jest żadnym cudem, ale odpowiada rytmowi życia narodu francuskiego. Naród indywidualistów ponosi kolektywne ofiary, co przed dwoma laty uważane było jeszcze za niemożliwe.

Obecnie — stwierdza pismo z melancholią — istnieje we Francji wiele partyj, ale jest to obraz tylko pozorny. W życiu Francji wszystko stoi na gruncie ideologii radykalnych socjalistów. Podczas gdy przed dwoma laty o każdą najmniejszą sprawę wynikały spory i strajki, kiedy 36-godzinny tydzień roboczy był uważany za najważniejszy cel, obecnie cały naród pracuje zdyscyplinowany 60 i więcej godzin w tygodniu.

Dziennik tłumaczy te fakty poczuciem zagrożenia ze strony Niemiec, które „B. Z." oczywiście, uważa za nieusprawiedliwione, oraz rozbudzeniem poczucia honoru, które u narodu francuskiego odgrywa olbrzymią rolę.

Artykuł „B. Z." jest pierwszą uczciwą relacją o sytuacji we Francji. Dotychczas bowiem pisma zawsze kładły nacisk na postępujący jakoby rozkład wewnętrzny republiki francuskiej.

Złote votum O. Z. N. na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. Dnia 6 bm. rano przybyła do Częstochowy pielgrzymka senatorów i posłów członków koła parlamentarnego O. Z. N. z p. wicemarszałkiem i szefem sztabu O. Z. N. płk. Wendą, oraz pp. wicemarszałkami Sejmu Długoszem i Jedynakiem na czele.

Przybyłych parlamentarzystów powitał na dworcu starosta Rozmarynowski, prezydent miasta Szczodrowski i prezes obwodu O. Z. N. dyr. Smólski.

Po nabożeństwie zostało poświęcone i zawieszone przed cudownym obrazem przy śpiewie pieśni „Boże coś Polskę„ wspaniałe złote votum, ufundowane przez pp. senatorów i posłów.

Votum przedstawia złotą księgę, zdobną ornamentacjami z dedykacją i miniaturą znaczka O. Z. N.

Dokoła rokowań angielsko-sowieckich

Rosja wysuwa warunki niemożliwe do przyjęcia — Anglia i Francja odrzuciły propozycje sowieckie

LONDYN. W środę wieczór krążyły tu pogłoski, że dla usunięcia trudności, jakie powstały w rokowaniach moskiewskich, lord Halifax ma się udać w sobotę do Moskwy. To samo opowiadają także o Bonnecie. Potwierdzenia tych pogłosek na razie nie można jednak uzyskać.

Prasa daje dziś wyraz pewnemu zniecierpliwieniu. Tak np. „Daily Mail" pisze, że Rosja po każdym ustępstwie Anglii podwyższa swą cenę. W Anglii powstaje przeciwko temu systemowi opór. Należałoby wreszcie położyć temu kres, by Anglia wiedziała o co idzie gra.

„Daily Herald" pisze, że dalsza zwłoka jest niebezpieczna i proponuje, by te punkty, w których osiągnięto porozumienie, ubrane zostały w formę układu i podpisane, po czym możnaby kontynuować rokowania w sprawach, w których pozostały jeszcze różnice zdań.

Jak mówią w kołach politycznych, nowe trudności w Moskwie powstały stąd, że Rosja miała oświadczyć, iż rozciągnięcie jej zobowiązań na wypadek agresji przeciw Holandii i Szwajcarii, zależne jest od zawarcia umów między Rosją a Turcją i Polską.

LONDYN. Gabinet brytyjski miał na wczorajszym posiedzeniu — jak mówią w kołach dobrze poinformowanych — powziąć decyzję o odrzuceniu przedstawionych w poniedziałek propozycji rosyjskich. Rząd francuski miał akceptować tę decyzję.

Co się tyczy propozycji rosyjskich, mówią w kołach dyplomatycznych, że Moskwa chciała, by sojusz wszedł w życie również w razie zagrożenia bezpieczeństwa jednego z trzech partnerów na skutek przekształcenia rządu jednego z państw, znajdującego się w sferze żywotnych interesów któregoś z sygnatariuszów paktu, o ile to przekształcenie rządu nastąpiłoby pod naciskiem z zewnątrz.

W Londynie i Paryżu podniesiono zarzut że tego rodzaju formuła dałaby Rosji daleko idące prawa wtrącania się do spraw wewnętrznych państw sąsiedzkich, przy czym np. Anglia i Francja mogłyby być wciągnięte do wojny wskutek tego, że Rosja nie jest zadowolona ze zmiany rządu, któregoś z państw bałtyckich.

Gdyby porozumienie z Rosją na szerszej podstawie okazało się niemożliwe, mocarstwa Zachodu, jak przypuszczają dążyłyby do zawarcia paktu wchodzącego w życie tylko w razie bezpośredniej agresji przeciw Anglii, Francji lub Rosji.

Rzecznik rosyjski oświadczył przedstawicielowi United Press: „Tego rodzaju rozwiązanie wywołałoby tylko rozczarowanie. Tego rodzaju ograniczony pakt byłby tylko zamaskowaniem faktu, że wysiłki, zmierzające do utworzenia bloku zwróconego przeciw agresji w oparciu o szeroki front europejski, zakończyły się niepowodzeniem. Tego rodzaju pakt byłby tylko ogniwem w łańcuchu, który już istnieje dzięki sojuszowi francusko - rosyjskiemu i francusko - angielskiemu.

Smutny finał działalności socjalistów w Kartuzach

Nawet partia ich się wypiera

Mieszkańcy Kartuz przetarli oczy ze zdumienia, gdy ktoś im pokazał w „Robotniku poznańsko - pomorskim" z dnia 5 lipca br. nr. 185 wiadomość następującej treści:

RADNY UCIEKŁ DO... RAJU.

W Kartuzach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Rozpatrzono sprawę radnych: Myszkego i Banaszaka. Z obozu „bogoojczyźnianego". — Radny Myszke uciekł do... Niemiec. Banaszek, wiedząc o tym — nic nie mówił.

Rada postanowiła obu tych radnych pozbawić mandatów.

Pikanteria tej wiadomości polega na tym, że Banaszak i Myszke to bynajmniej nie członkowie „Obozu bogoojczyźnianego", lecz „zasłużeni" działacze Polskiej Partii Socjalistycznej.

Myszke po prostu wywiózł rodzinę do Gdańska, do czerwonego sztandaru domalował sobie swastykę i uciekł do Rzeszy, czego zapewne już dzisiaj gorzko żałuje.

Natomiast leader PPS w Kartuzach p Banaszak siedzi w kryminale za obrazę państwa polskiego.

Słusznie więc obu socjalistów rada miejska w Kartuzach usunęła ze swego grona.

Ale dlaczego „Robotnik" fałszuje tę rzeczywistość i opowiada bajędy o „Obozie bogoojczyźnianym".

Wstyd!

Pogłoski prasy zagranicznej o interwencji rządu polskiego wobec Senatu Gdańskiego

Do tej pory brak wiadomości, jakie oficjalne stanowisko zajmie rząd polski wobec ostatnich wydarzeń w Gdańsku. Krążą na ten temat najrozmaitsze pogłoski, pochodzące przeważnie ze źródeł zagranicznych. Według pogłosek prasy angielskiej, zamierzone ma być rzekomo wspólne wystąpienie do Senatu Gdańskiego rządu angielskiego, francuskiego i polskiego.

Dzienniki francuskie twierdzą, że rząd polski domagać się będzie od Gdańska całkowitej demilitaryzacji, a w szczególności rozwiązania korpusu ochotniczego, zaprzestania rekrutacji do Heimwehry i odesłania materiału wojennego sprowadzonego z Rzeszy oraz zaprzestania robót fortyfikacyjnych i budowy baraków.

We wszystkich tych sprawach, ze strony rządu polskiego zachowywane jest całkowite milczenie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Pogoda na ogół słoneczna, gdzieniegdzie burze i przelotne deszcze. Temperatura w w ciągu dnia około 25 stopni. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

PRZEGLĄD PRASY

Gdańsk zakłada pętle na własną szyję

Gdańsk ogłosił niewypłacalność. Gulden w niebezpieczeństwie. Zresztą nie pierwszy to raz. Jest to oczywiście następstwem awanturniczej polityki, bo nie trzeba zapominać, że życie gospodarcze finansowe lubi się rozwijać w atmosferze spokoju i pewności.

Na ten temat pisze „Goniec Warszawski":

Bankructwo gospodarki gdańskiej stoi w ścisłym związku z jego rozrzutną i wojowniczą polityką. Takie same zresztą następstwa czekają i Rzeszę Niemiecką, na której metodach politycznych i gospodarczych Gdańsk się wzoruje. Cały jednak świat, słuchając obecnych żaków gdańskich, wyciągnie tylko jeden wniosek: że to portowe miasto jest jak najściślej związane gospodarczo z Polską i jeśli tej prawdzie zaprzecza, to splata sobie pętlę na własną szyję.

Zołnierska prawda o wojnie

W „Gazecie Polskiej" czytamy następujący artykuł ide logiczny Okręgu Stołecznego Związku Legionistów.

„Musimy zwielokrotnić nasz udział w pracach organizacji przysposobienia wojskowego wszystkich typów, ofiarowując młodemu pokoleniu naszą wiedzę wojskową i nasze doświadczenie organizacyjne. Każda godzina, spędzona na strzelnicy, każdy wykład o służbie łączności czy obsłudze cekaemu, zwiększa w sposób realny nasze pogotowie bojowe i wspiera armię czynną w jej wysiłkach przetworzenia narodu na wielomilionowy karny zespół żołnierski. Nie ujętym organizacjami P. W. masom musimy powiedzieć dość wcześnie żołnierską prawdę o wojnie, w całej jej wielkości i majestatycznej grozie. Masy te musimy zdyscyplinować i wyszkolić na dziesiątkach i setkach kursów specjalnych, obejmujących wszystkie dziedziny służb pomocniczych i świadczeń osobistych, by każdy, dosłownie każdy poznał abecadło swoich na czas próby dziejowej obowiązków i stawał do pracy odpowiednio już do niej przygotowany."

Czy pracownik umysłowy, pozostający dłuższy czas bez pracy, może korzystać z moratorium mieszkaniowego?

Dziennikarz p. D. utracił pracę w roku 1935 i znalazł się w stanie skrajnej nędzy. Właściciel domu uzyskał na p. D. wyrok eksmisyjny. Lokator zajmując jeden pokój, wystąpił do Sądu Grodzkiego z wnioskiem o wstrzymanie eksmisji ze względu na moratorium mieszkaniowe. Sąd Grodzki w r. 1936 zabezpieczył podanie lokatora D. przez wstrzymanie wyznaczonej już eksmisji. Od tego czasu przez 3 lata sprawa leżała bez ruchu. Obecnie pełnomocnik właściciela domu wystąpił do sądu z wnioskiem o oddalenie podania pozwanego D. z tego względu, iż bezrobocie jego jest stanem permanentnym, trwającym już od 4 lat i z tego względu właściciel domu nie może ponosić konsekwencji tego stanu rzeczy, wnosi więc o odrzucenie podania i umożliwienie mu wykonania eksmisji uciążliwego lokatora.

Na rozprawie odbytej w Sądzie Grodzkim przesłuchani zostali świadkowie, z których zeznań okazało się, iż pozwany D. rzeczywiście od 4 lat iest bez pracy i pracy w dziennikarstwie dostać nie może z tego względu, iż wskutek utraty posady popadł w stan silnego rozstroju nerwowego.

Obrońca pozw. D. prosił o uwzględnienie podania lokatora, gdyż jest to klasyczny wypadek, w którym winno mieć zastosowanie dobrodziejstwo przepisów moratoryjnych Sąd Grodzki, nie pod-ielając wywodów obrony, odrzucił wniosek o zastosowanie moratorium. Sprawa na skutek zażalenia pozwanego oprze się o 2-gą instancję.

Niemcy podziemne w walce z Hitlerem

Pomysłowa reklama narzędziem propagandy antyhitlerowskiej

W miarę wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych i zaostrzenia się ofenzywy hitlerowskiej rośnie napięcie i wewnątrz Niemiec. Różnica jednak polega na tym, że objawy pierwszej kategorii rozgrywają się na powierzchni, podczas gdy chcąc zbadać co się pod tą powierzchnią dzieje, należy zstąpić do głębi, co nie zawsze jest rzeczą łatwą. Mimo to w prasie światowej raz po raz pojawiają się informacje, sprawozdania i fotografie, z których wynika, że poza fasadą narzuconej jednomyślności w Niemczech szykują się do oporu siły coraz liczniejsze i coraz bardziej zdecydowane.

Propaganda antyhitlerowska prowadzona jest przez rozmaite kierunki polityczne, których centrale znajdują się zagranicą, we Francji, Holandii, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych. Akcję tę prowadzą organizacje katolickie, socjalistyczne, demokratyczne, komunistyczne, a nawet opozycja nacjonalistyczna, której jednym z najwybitniejszych przywódców jest dr Otto Strasser, wódz Czarnego Frontu, brat zamordowanego 30 czerwca 1934 roku rywala Hitlera — Grzegorza Strassera.

Prowadzenie tej akcji połączone jest z wielkim ryzykiem, gdyż za kolportowanie nielegalnej bibuły grozi kara śmierci, a za jej czytanie i za słuchanie zagranicznych radiostacji oraz tajnych niemieckich stacji wolności grozi długotrwałe więzienie. Wskutek tego przeciwnicy Hitlera na terenie Niemiec muszą być bardzo ostrożni i bardzo pomysłowi.

Na co potrzebna maska

P. Schmidt jest małym urzędnikiem i pewnego dnia otrzymuje pocztą broszurę o obronie przeciwlotniczej. Zaczyna czytać: „Na co potrzebna nam jest maską gazowa? Na wypadek wojny należy oczekiwać ataków gazowych". A potem następuje taki ciąg dalszy: „Najpewniejszą obroną przeciw temu niebezpieczeństwu byłoby prowadzenie poltyki pokojowej. Nikt nas nie chce atakować. To Hitler dąży do wojny" — Pod nr. 2 czytamy znów: „Przed czym chroni nas maska gazowa?" Na to następuje taka odpowiedź: „Nie chroni nawet przed gazem świetlnym. Gazy wojenne są sto razy niebezpieczniejsze od gazów świetlnych Dlatego istnieje jeden jedyny środek obrony: nie dążyć do wojny. Pokój. Życie naszych rodzin i dzieci jest nam droższe nade wszystko".

A teraz nr. 3 broszury: „Komu potrzebna jest maska gazowa?" — i znów taka odpowiedź: „Hitler, Goering, Goebbels, Hess i Ley mogą nie używać masek gazowych. W swoich pałacach i willach mają luksusowe schrony, które kosztowały miliony pieniędzy podatkowych. Broszura kończy się słowami: „Żądamy pokoju i wolności dla narodu niemieckiego! Chcemy pokoju i przyjaźni z innymi narodami!"

Znieście podatki wojenne

Propaganda antychitlerowska rozwija się bardzo żywo wśród robotników linii Zygfryda. Tutaj ma ona charakter odmienny. Nie rozumuje, nie przekonywa, ale wzywa do akcji bezpośredniej Rezultaty osiągnięte są wcale znaczne. Wyrażają się one niejednokrotnie w zwalnianiu tempa pracy, w strajkach przeciw deportowaniu robotników i pracy przymusowej, a wreszcie w świadomym i zorganizowanym sabotażu

Akcja antychitlerowska rozwija się również na terenie Czech. Rozdano tam niedawna tajne odezwy w których czytamy: „Większość narodu niemieckiego potępia z oburzeniem metody szantażu obecnej polityki niemieckiej. Nie chcemy ujarzmiać innych narodów... Powtarzajcie to wszystkim. Nowe podboje doprowadzą jedynie do wzrostu podatków i kosztów życia i do zwiększenia się niebezpieczeństwa wojny. Dlatego domagamy się końca tej polityki! Znieście podatki wojenne i daniny przymusowe! Wycofajcie wojska z granic Czech! Powstrzymajcie produkcję wojenną. Podnieście płace i prowadźcie politykę ekonomiczną o charakterze pokojowym. Hitler — to nasze nieszczęście!"

Reklama przemysłowa stała się bardzo dogodnym i często używanym narzędziem propagandy antyhitlerowskiej. Bierze się do ręki paczkę z próbką herbaty Lionsa. Wystarczy jednak otworzyć paczkę i za herbatą znajduje się numer tygodnika antyhitlerowskiego „Weltbühne", wydawanego w Paryżu i drukowanego na bibułce. W odezwie zachwalającej cudowne pomidory, znajdują się również ustępy polityczne. W broszurze, zachęcającej do wycieczek wakacyjnych znajduje się odezwa słynnego pisarza niemieckiego, Henryka Manna, skierowana „do wszystkich Niemców". Mann pisze: „Spieszcie się. Walczcie aż do zwycięstwa!"

Masowa profanacja krzyży w Niemczech

W ostatnich czasach na terenie Niemiec rozpoczęła się — niewątpliwie planową — akcja masowej profanacji krzyży. „Osservatore Romano" notuje za gazetą urzędową diecezji limburskiej, że w granicach tylko tej jednej diecezji zanotowano następujące profanacje:

W nocy z 25 na 26 kwietnia świętokradcze ręce zburzyły dziewięć stacyj Drogi Krzyżowej w Wirzenborn pod Montabaur. W nocy z 12 na 13 maja sprofanowano i zniszczono krzyż na skrzyżowaniu dróg z Wallmerod do Nentershausen i Steinefrenz do Weroth. Figurę Chrystusa z krzyża zerwano i rzucono do rowu. W Allmannshausen pod Mantebaur zerwano w nocy z 5 na 6 maja drewniany krucyfiks umieszczony na kapliczce, krzyż pohańbiono, figurę zaś Chrystusa skradziono. Zaraz nocy następnej zniszczono krucyfiks pod Elgandorf, a nocy z 22 na 23 maja skradziono figurę z krzyża Schmiesinga i sprofanowano inny krucyfiks pod Horressen.

Amsterdamski „Tijd" podaje, że przed kilkunastu dniami w graniczącej z Holandią gminie Würselen „nieznani" sprawcy w ciągu jednej nocy w bezbożny sposób sprofanowali i zniszczyli aż siedem krzyży przydrożnych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa złoczyńcy przybyli i odjechali na motocyklu. Z rana wszędzie widać było szczątki połamanych krzyży. Wywołało to wielkie przygnębienie w całej okolicy. Proboszcz miejscowy na znak żałoby zawiesił na trzy dni dzwonienie i muzykę organową. Podczas zarządzonego nabożeństwa ekspiacyjnego, uzupełnionego modłami także za złoczyńców, wierni przynieli do kościoła jeden z ocalałych krzyży, który w uroczystej procesji umieszczono przed ołtarzem dla adoracji. Krucyfiks niebawem wprost utonął w powodzi kwiecia, którym wierni krzyż obsypali.

Bez komentarzy! (Kap)

Wzięliśmy już prawdziwy rozmach

Jednym z głównych znamion kryzysu gospodarczego, który świat przeżywał przez kilka lat, począwszy od roku 1929, był spadek spożycia. Było wtedy kilka innych jeszcze symptomów kryzysowych: narastanie deficytów w budżetach państwowych, zaburzenia na rynkach walutowych itd. — ale niemal wszystkie one miały ścisły związek z faktem spadku konsumcji. A spadek konsumcji nieuchronnie pociągał za sobą obniżenie się produkcji. Fabryki, które pracowały na dwie zmiany, niebawem ograniczały pracę do jednej zmiany, by potem przejść do pracy 4 lub tylko 3-dniowej w tygodniu. Spadek siły nabywczej mas konsumentów hamował rozwój wytwórczości.

Polska szczęśliwie zdołała się uchronić przed szeregiem doznań kryzysowych: uniknęliśmy np. narastania miliardowych — jak to było gdzie indziej — niedoborów budżetowych, obroniliśmy stałość i wartość naszej waluty.

Ale spadku wytwórczości w dobie kryzysowej powstrzymać nie mogliśmy. Zaciążył on poważnie nad naszym życiem gospodarczym, przyczynił się do wzrostu bezrobocia, zahamował proces uprzemysłowienia.

Okres ten mamy na szczęście dawno za sobą i dziś znajdujemy się w fazie wprost przeciwnej: wzmożonego tempa produkcji. Jakie na to złożyły się przyczyny — wiemy dobrze. Więc i konieczność odrobienia zaległości z okresu zaborów, i konieczność zwiększenia potencjału obronnego, i skierowanie całej energii państwowej i społecznej na realizację wielkich planów inwestycyjnych itd.

Jak się ta przemiana wyraża w cyfrach?

Mamy właśnie przed sobą ostatni zeszyt miesięcznika „Przegląd miesięczny i Tablice statystyczne" i znajdujemy w nim dane, dotyczące wskaźników produkcji przemysłowej do maja roku bieżącego włącznie.

Rozpatrzmy te dane z 2 punktów widzenia: po pierwsze — jak się przedstawia nasza produkcja przemysłowa w stosunku do chwili, poprzedzającej kryzys gospodarczy, po wtóre — jak się ta produkcja w maju br. przedstawia w stosunku do maja ubiegłego roku.

Określamy więc wskaźnik produkcji tuż przed wybuchem kryzysu (tj. za rok 1928) cyfrą 100 i stwierdzamy, że w maju 1939 wskaźnik ten wynosi w górnictwie dla

węgla kamiennego	112
gazu ziemnego	149,8
rudy żelaznej	130,7
soli potasowej	167,5
soli kamiennej i warzonej	193,8

Tylko dwa produkty naszego górnictwa wykazują spadek w porównaniu z okresem przedkryzysowym: wskaźnik ropy naftowej — 73, rudy cynkowej — 44...

Cały natomiast przemysł przetwórczy przekroczył już wskaźniki produkcji przedkryzysowej i to w bardzo wysokich cyfrach. Bo jeśli znów wskaźnik z r. 1928 obierzemy jako 100, to w maju br. wynosi wskaźnik dla:

przemysłu metalowego i maszynowego	154,1
przemysłu elektrotechnicznego	440
przemysłu chemicznego	152
przemysłu drzewnego	106,1
przemysłu skórnego	126,2
przemysłu papierniczego	160,4

Ale tempo rozwojowe naszej produkcji uwydatni się jeszcze bardziej, jeżeli jako miernika użyjemy nie okres dziesięciolecia ostatniego, lecz ostatniego roku. Wtedy dopiero się okaże, jak szybko narasta nasza produkcja, gdyśmy wzięli właściwy rozmach i przystąpili do wielkich zadań inwestycyjnych i obronnych.

A więc kilka charakterystycznych przykładów: gdy wskaźnik wydobycia gazu ziemnego w maju r. 1938 wynosił 127, to w ciągu jednego roku podskoczył do 149,8; hutnictwo żelazne z 97,3 do 122,5; przemysł elektrotechniczny z 366 do 440; przemysł chemiczny z 139,8 do 152,6 itd.

Wymowa tych cyfr jest jasna. Poza wydobyciem ropy naftowej i rudy cynkowej przekroczyliśmy znacznie poziom produkcji przedkryzysowej, a w ciągu jednego roku ostatniego intensywność naszej wytwórczości krajowej znamienicie się wzmogła. Jest to objaw naprawdę radosny i stwierdzający narastanie naszej siły odpornej, jakoteż wznoszenie się naszego organizmu gospodarczego na coraz wyższy poziom.

Tydzień Gór

w Zakopanem będzie wielką manifestacją patriotyczną ludu górskiego Karpat Polskich.

O czym sie mówi:

Żydzi amerykańscy rzucili hasło zebrania w krótkim czasie milior dolarów na rzecz Żydów w Polsce, uchodźców z Niemiec.

Podobno Federacja Polskich Żydów w Ameryce, która nie raz zajmowala wrogie w stosunku do Polski stanowisko, uchwaliła zająć się importem towarów z Polski, a przeprowadzić bojkot towarów niemieckich.

Brzmi to rewelacyjnie W to jednak mało nam się chce wierzyć, ażeby import polski na tym zyskał.

Żydzi dowiedli, że mimo nienawiści do Niemców, utrzymują z nim i wcale poprawne stosunki handlowe.

•

Na plaży nowojorskiej w dniu święta niepodległości korzystało z ciepłych dni przeszło dwa i pół miliona osób. Wskutek wzmożonego ruchu kołowego doszło do licznych nieszczęść, w których utraciło życie 250 osób, 145 utonęło.

Tragiczny rekord.

•

Ambasador niemiecki w Warszawie Moltke już drugi raz został przyjęty przez wiceministra Szembeka.

Na temat treści wizyty brak jest jakichkolwiek informacji.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Wojnę wygrywa człowiek, a nie maszyna

Wojna jest zjawiskiem odwiecznym. Formy jej ulegają zmianom w miarę rozwoju kultury, ale istota rzeczy pozostaje ta sama: rozstrzyganie sporu siłą. Działania tej siły w dziejowym rozwoju staje się coraz bardziej finezyjne i zarazem coraz bardziej potężne. Maszyna ustokrotnia tę siłę. Wojna staje się walką maszyn, kierowanych przez człowieka. Ale wojnę po dawnemu wygrywa człowiek, a nie maszyna. Rola maszyny pozostaje pomocnicza. Rozstrzyga człowiek. Zachodzi pytanie: co decyduje o człowieku, o jego zdolności do zwycięstwa. Decyduje o tym pogląd na świat, będący motorem, który pcha człowieka do czynów.

Pogląd na świat, to właściwie sam cały człowiek, to wyraz najbardziej osobistych, najgłębiej sięgających cech charakteru człowieka. W poglądzie na świat przejawia się to wszystko, co człowiek uważa za wartość i obowiązek. Słowem, pogląd na świat jest najwyższym typem uświadamiania sobie życia.

W każdym poglądzie na świat istnieją różne pierwiastki, a więc religijne, moralne, polityczne, społeczne, ekonomiczne, estetyczne itp. Istnieją też i pierwiastki militarne. Im pełniejszy jest pogląd na świat, tym większe znaczenie uzyskują militarne pierwiastki. Im bowiem głębiej kto patrzy na życie, tym lepiej widzi, jaką rolę odgrywa w życu walka. Jest ona zasadą twórczą, powołującą do życia nowe jego postacie. Wszystko bowiem jest walką, albo walką wewnętrzną w nas, głębokim duchowym konfliktem, czy rozterką, albo walką, toczoną z przyrodą w celu opanowania jej i przystosowania do naszych potrzeb, albo też walką ludzi ze sobą o życie i władzę. Walka tkwi w istocie wszelkich procesów życiowych, stanowiących istotę samego życia. — Praca też jest walką, bo jest pokonywaniem oporów. Walką jest również twórczość. — Walką jest przyjaźń, a nawet miłość. I dlatego pierwiastki militarne mają ogromne znaczenie światopoglądowe.

Pierwiastki militarne pozwalają ujmować życie pełniej, a nade wszystko pozwalają dynamicznie działać. Możnaby powiedzieć, że tworzą one ognisko aktywizujące pogląd na świat. Pozwalają więc człowiekowi wypowiadać się w czynach, a przecież czyn jest najlepszym świadectwem prawdy. Istotnie bowiem prawdą w pełni utwierdza się tylko przez działanie. Słowa są tylko dźwiękiem bez znaczenia. Czyn — stwierdzającym faktem.

Jeśli więc zastanowimy się głębiej nad sprawą, to dojdziemy do wniosku, że pierwiastki militarne uświadomione sobie i rozwinięte, jako istotna i ważna część poglądu na świat, uzbrajają i hartują człowieka i narody duchowo, że uczą je tej zasadniczej prawdy o konieczności walki, jako zasady twórczej i że wreszcie czynią z nich istoty aktywne, dynamiczne i twarde, umiejące rozbijać opór ludzi i rzeczy.

Dlatego też każdy z nas musi przemyśleć głęboko to zagadnienie militarnych pierwiastków poglądu na świat, aby móc stać się pełnym i twórczym synem własnego Narodu.

Polscy rolnicy — w Danii

Chłopu trudno jest opuścić na dłużej swoje gospodarstwo. Na przeszkodzie stoi tu zarówno brak czasu, jak i brak pieniędzy. Rolnik sezon letni, a więc najlepszy okres dla wycieczek, wypełniony ma prawie całkowicie robotami w polu. Poza tym w okresie od wiosny, aż do nowych zbiorów panuje na wsi przednówek, kiedy to chłopu brakuje bardzo często nawet na chleb, a cóż tu dopiero mówić o wycieczce.

Słowem — rolnik na ogół nie może sobie pozwolić na odbycie dalszej wycieczki nawet po kraju. O wycieczce zagranicznej chłop może tylko marzyć. mając pewność. że marzenia te nigdy zrealizowane nie będą.

A jednak w roku bieżącym marzenia te zrealizowały się. W dniach 26—29 czerwca bawiła w Danii pierwsza wycieczka morska drobnych rolników, zorganizowana przez oddział propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego i redakcję „Wsi Polskiej", która - jak wiadomo — jest oficjalnym tygodnikiem O Z. N. dla ludności wiejskiej.

Organizatorzy zdawali sobie całkowicie sprawę z trudności przy urządzania masowej wycieczki chłopskiej za granicę. Doceniając jednak w całej pełni korzyści, jakie wycieczka taka może przynieść dla chłopa, postanowili ją zorganizować. A korzyści dla uczestników były różnorakie. Przede wszystkim poznanie Gdyni i morza, a następnie zapoznanie się z rolnictwem duńskim. które cieszy się opinią najlepiej zorganizowanego w świecie, zbadanie duńskich sposobów gospodarowania i porównanie duńskich zdobyczy rolniczych z własnymi osiągnięciami.

Koszty wycieczki wynosiły od 43 zł 50 gr do 70 zł od osoby w zależności od rozmieszczenia kabin na statku. W tę cenę zostało już wliczone wyżywienie przez cały czas wycieczki, koszty zwiedzania w Danii koszty przejazdów duńskimi autobusami itd.

Wycieczka w liczbie około 800 osób wyruszyła z Gdyni w dniu 26 czerwca na statku „Pułaski". Cały statek oddany został do dyspozycji uczestników wycieczki

W drogę powrotną wycieczka wyruszyła pod wieczór w dniu 28 czerwca. Moment pożegnania z Danią był bardzo wzruszający Przed odjazdem przybył na pokład statku poseł R. P. w Kopenhadze p. Starżewski Na molo zgrupowała się liczna kolonia polska z Kopenhagi i okolicznych osiedli. Szczególnie licznie przybyła młodzież polska i to młodzież urodzona w Danii, która nigdy Polski nie widziała. Przybyło również wiele osób starszych które Polski nie widziały od czasów wojny światowej. Nic dziwnego zatem że w momencie gdy „Pułaski" odbijał w niejednym oku błyszczały łzy.

Do mola pasażerskiego w Gdyni „Pułaski" przybił w dniu 29 czerwca w godzinach popołudniowych. Dzięki temu uczestnicy wycieczki mogli jeszcze wziąć udział w uroczystościach „Święta Morza" oraz w odbywającym się w tym czasie w Gdyni Kongresie Eucharystycznym.

Wycieczka całkowicie spełniła swoje zadanie. Dzięki inicjatywie oddziału propagandy O. Z. N. rolnicy polscy mieli możność oderwać się od swojej codziennej pracy, odetchnąć przez kilka dni ożywczym powietrzem morskim oraz zobaczyć Danię i porównać jej rolnictwo z własnym. Stwierdzić trzeba, że porównanie to wypada bezsprzecznie na korzyść rolnictwa duńskiego Niemniej wszakże przewaga rolnictwa duńskiego nad polskim nie jest tak wielka, jak się na ogół sądzi.

I to jest może największa korzyść z wycieczki.

Interwencja Zw. Polsk. Zrzeszeń Ogrodn. w sprawie parkanów przewiewnych

Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych zwrócił się z memoriałem do Pana Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych oraz Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, w którym prosi o wydanie zalecenia, aby władze administracyjne przy wprowadzaniu w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnych z dnia 16 maja 1938 r. o sposobie ogradzania posiadłości i działek (Dz. U. Nr. 2 1938 r. poz. 182) nie występowały zbyt rygorystycznie, gdyż grozi to zniszczeniem kultur ogrodniczych.

Władze administracyjne bowiem, wprowadzając w życie powyższe rozporządzenie, dotyczące zastąpienia murów i parkanów zwartych przez ogrodzenia z siatki lub sztachet metalowych i drewnianych — przewiewnych, nie zwracają uwagi na to, że na parkanach i murach są bardzo często rozpięte cenne egzemplarze brzoskwin, moreli i innych firmowych, które pozbawione osłony i oparcia stałego mogą ulec zniszczeniu.

Wzrost zatrudnienia obcych sił roboczych w Niemczech

Zapotrzebowanie sił roboczych w Niemczech stale wzrasta. Wobec trudności zmobilizowania tych na rynku krajowym Niemcy zmuszone są do sprowadzania robotników zagranicznych. Od roku 1937 do roku 1938 wzrosła liczba zagranicznych robotników, zatrudnionych w Niemczech z 106.000 do 381.000. Liczba robotników rolnych wzrosła z 56.000 do 121.000. robotników przemysłowych z 43.000 do 207.000

W roku bieżącym liczba robotników wzrośnie w znacznie większej liczbie wskutek przypływu robotników przemysłowych z Czech i Moraw oraz rolnych ze Słowacji

W ostatnich latach opuściło wieś, przenosząc się do miast, według obliczeń Reichsnaehrstandu 700.000 do 800.000 osób.

Zioła na usługach zdrowia

Czyż można sobie wyobrazić piękniejszy obraz nad zwykłą łąkę roześmianą przepięknymi w kolorach kwiatami? Co za niesłychane bogactwo barw, mieniących się w promieniach słońca. Ale to nie jedyna wartość kwitnących ziół i kwiatów.

Jest w nich przede wszystkim zdrowie. Nasze zioła, wyrosłe na żyznej, polskiej glebie, uzdrawiają i leczą. Pomyśleli o tym znawcy i po licznych, skrupulatnych dociekaniach i pracach laboratoryjnych uzyskali mieszanki ziół, które leczą liczne niedomagania.

W olbrzymim nowoczesnym Fyto - Farmaceutycznym Laboratorium p. J. Klabeckiej w Bydgoszczy fachowcy - farmaceuci przygotowali liczne mieszanki ziół, które ludziom cierpiącym przynoszą zdrowie i radość życia. (K).

Przed zjazdem sierpniowym w Krakowie

Przygotowania do wielkiego Zjazdu Sierpniowego, jaki odbędzie się w Krakowie dnia 6 sierpnia, postępują szybko naprzód. Liczba zgłoszeń na Zjazd wzrasta z dniem każdym i według prowizorycznych obliczeń, w tej wielkiej manifestacji weźmie udział z górą 80.000 uczestników, nie licząc Legionistów i Peowiaków.

Zgłoszenia przyjmują sekretariaty wojewódzkie i powiatowe Zjazdu Sierpniowego w całym kraju, gdzie też należy wpłacać należność za karty uczestnictwa.

Ponadto do sekretariatów tych trzeba kierować zgłoszenia na indywidualne kwatery w hotelach i mieszkaniach prywatnych w Krakowie. Z uwagi na wielotysięczną liczbę uczestników Zjazdu pożądane jest, aby zgłoszenia te kierowane były jak najszybciej do poszczególnych sekretariatów.

Poszczególne organizacje, pragnące wysłać na Zjazd poczty sztandarowe wraz z asystami, winny również zgłosić je jak najszybciej we właściwych sekretariatach Zjazdu.

Spadek przyrostu naturalnego w Polsce

Holadia i Włochy mają najwyższy przyrost natruralny.

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez G. U. S., przyrost naturalny w Polsce wynosił w kwietniu br. 9,2 osób pro mille, wobec 12,0 w marcu i 11,1 w kwietniu ubiegłego roku.

Najwyższy przyrost naturalny w krajach europejskich notują: Holandia — 10,8, Włochy — 10,3, na trzecim miejscu Polska — 9,2, a dalej Litwa i Niemcy po 7,2, Węgry — 5,6, Norwegia — 4,9 itd. Ubytek przyrostu naturalnego wykazuje Francja — 0,4.

W porównaniu z kwietniem ub. roku wzrost przyrostu naturalnego zanotowano we Włoszech (+0,1), na Węgrzech (+0,2), w Niemczech (+1,2), na Łotwie (6,9), w Holandii (+0,6), w Anglii (+0,8). Ubytek w Polsce, Francji i na Litwie.

Na bieżni, boisku i ringu

Kajakowe mistrzostwa Polski na „Małym Morzu"

W dniach 8 i 9 bm. odbędą się w Pucku na Małym Morzu 8-e mistrzostwa Polski Polskiego Związku Kajakowego.

Do tegorocznych zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 130 osad.

Program mistrzostw przedstawia się następująco:

Dnia 8 bm. przedbiegi jedynek i dwójek wyścigowych na 1000 m. kajaków żaglowych oraz wyścigowych. Dnia 9 bm. finały jedynek i dwójek wyścigowych na 10.000 m. składaków wyścigowych na 10.000 m, oraz kajaków wyścigowych na 1.000 m, wreszcie biegi dla pań na 600 m.

Manifestacyjne regaty wioślarskie z udziałem naszych braci z Gdańska

ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ W GRUDZIĄDZU.

Jak żywo wszyscy pamiętamy, senat Wolnego Miasta Gdańska, prowokacyjną decyzją zakazał Polskiemu Klubowi Wioślarskiemu w Gdańsku, odbycia zapowiedzianych na dzień 25 czerwca br. międzynarodowych regat wioślarskich, motywując swój zakaz obawą... zakłócenia porządku publicznego!!!?

W tych warunkach, Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" zwróciło się do braci wioślarskiej w Gdańsku z propozycją urządzenia regat gdańskich w Grudziądzu wspólnie z regatami propagandowymi, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, 9-go lipca br. na Wiśle. Polski Klub Wioślarski w Gdańsku przyjął propozycję grudziądzkich wioślarzy, a Polski Związek Towarzystw, dla zamanifestowania solidarności z druhami w Gdańsku, przyznał połączonym regatom gdańsko - grudziądzkim prawo do podwójnej punktacji.

Niedzielne regaty, o których napiszemy jeszcze obszerniej, zapowiadają się dla Grudziądza, jako największa sensacja dnia.

REGATY POLSKA—WĘGRY.

Dn. 16 lipca odbędą się na Gople w Kruszwicy, wielkie regaty eliminacyjne do meczu Polska—Węgry. Protektorat objął p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz. Przygotowania do regat idą stale naprzód.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWYCH REGAT W BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy odbędą się w sobotę, 22 bm. i w niedzielę, 23 bm. w Bydgoszczy wielkie dwudniowe regaty międzynarodowe. Regaty urządza Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich, a prace organizacyjne wykonuje Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Komisja imprezowo - gospodarcza i zarząd BTW, pracują już intensywnie nad przygotowaniami do regat.

Termin zgłoszeń do regat upływa w środę, 12 lipca br. Należy liczyć się z wielką liczbą uczestników z wszystkich ośrodków wioślarskich Polski. Z zagranicy wpłynęły już zgłoszenia Łotewskiego Związku Wioślarskiego z Rygi i Duńskiego Związku Wioślarskiego z Kopenhagi.

AMERYKANIE DEKLASUJĄ EUROPEJSKICH TENISISTÓW W WIMBLEDONIE.

W Wimbledonie odbyły się w środę półfinały gry pojedyńczej panów. Amerykanin Cooke pogromca Austina, walczył z Niemcem Henklem, a drugi Amerykanin Riggs spotkał się z Jugosłowianinem Puncecem. Amerykanie wykazali bezwzględną wyższość nad tenisistami europejskimi.

Cooke zwyciężył Henkla 6:3, 4:6, 6:4, 6:4, a Riggs wyeleminował Punceca 6:2, 6:3, 6:4.

Do finału zatem doszli dwaj Amerykanie Cooke i Riggs.

WIELKI SUKCES VEREYA W HENLEY. POLAK BIJE AUSTRALIJCZYKA TURNERA UZYSKUJĄC NAJLEPSZY CZAS DNIA.

W środę rozpoczęły się w Henley wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie, które w roku bieżącym mają specjalnie uroczysty charakter ze względu na 100-ną rocznicę tych regat. Udział wioślarzy zagranicznych jest też wyjątkowo liczny. Z polaków po raz pierwszy bierze udział w tych regatach Roger Verey. Walczy on w jedynkach o słynną nagrodę „Diamond Sculls".

W środę odbyły się przedbiegi. Wielki sukces odniósł Verey zajmując pierwsze miejsce w swoim przedbigu w najlepszym czasie dnia 9:38 i bijąc Australijczyka Turnera — mistrza Brytyjskiego Imperium.

SPORT W WEJHEROWIE.

Na całych Kaszubach, jako wielki ośrodek rozwijających się pomyślnie sportów, wybija się Wejherowo. Po zbudowaniu w ub. r. największych kortów tenisowych, gdzie odbywają się mistrzostwa morskie, ostatnio poświęcono i oddano do użytku piękną i kosztowną inwestycję w postaci wspaniałego basenu pływackiego. Basen jest odkryty, znajduje się w pobliżu kortów tenisowych i jak się okazuje, jest tego rodzaju pierwszą inwestycją na Kaszubach. W najbliższym czasie w basenie rozegrane zostaną ogólnopolskie zawody pływackie.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka Pod Orłem, Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z piątku na sobotę dr. Nowakowski — Aleje Sienkiewicza; z soboty na niedzielę — dr. Sikorski — ul. Solankowa; z niedzieli na poniedziałek — dr. Woyciechowski — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.**

— **Biblioteka Ogniska KPW, ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.**

— **Bibliot eka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Niewidzialny wróg“.
ŚWIT: „Ultimatum“.
SŁOŃCE: „Piętro wyżej“.
STYLOWY: „Darmozjad“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **P. Władysław Juengst** obchodził w tych dniach 10-lecie swego urzędowania na stanowisku wiceprezydenta naszego miasta.

— **Pociąg popularny do Częstochowy na Kongres Rzemiosła** wyjedzie z Inowrocławia w dniu 16 lipca br. Zgłoszenia uczestników przyjmują pp. L. Urbański, ul. Panny Marii 1 i Lgn. Dorsz, ul. Rybnicka. Organizacje rzemieślnicze proszone są o wydelegowanie do Częstochowy pocztów sztandarowych.

— **Płoną zagrody.** Dwa wielkie pożary zanotowano ostatnio w powiecie inowrocławskim. W Brudni spłonęły zabudowania rolnika Michała Groblewskiego. Straty wynoszą blisko 20.000 zł. W Pieraniu spaliły się budynki gospodarcze rolnika P. Kujawy. Straty wyrządzone przez pożary pokrywa ubezpieczenie ogniowe.

— **Wynik ćwiczeń konkursowych Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu inowrocławskiego w Gniewkowie.** W wyniku ostatecznych klasyfikacyj ustalono następującą listę sprawności Ochotniczych Straży Pożarnych naszego powiatu: Grupa II: Inowrocław 91 pkt., Kruszwica 88 pkt., Gniewkowo 49 pkt.; III grupa: Janikowo 63 pkt., Wierzchosławice 35 pkt.; IV grupa: Gąski 42 pkt., Szadłowice 40 pkt., Opaczki 37 pkt., Sławsko Wielkie 37 pkt., Rojewo 33 pkt., Rusinowo 32 pkt., Lisewo Kościelne 29 pkt., Turzno 29 pkt.; poza konkursem Jacewo 34 pkt.

— **Fotografie z wycieczki P. T. O. K.** na Gopło i do Kruszwicy, która odbyła się w ubiegłą niedzielę, przejrzeć można w przedstawicielstwie „Gazety Pomorskiej“ w Inowrocławiu, ul. Prezydenta Narutowicza 62, w godzinach urzędowych. Tutaj przyjmuje się również zamówienia.

— **Zbiorowa wycieczka na regaty na Gople.** W dniu 16 lipca br. odbędą się na Gople wielkie regaty eliminacyjne do meczu Polska — Węgry w Budapeszcie. Wysoki protektorat nad regatami raczył przyjąć Pan Wojewoda Min. Raczkiewicz. Regaty Kruszwickie zaliczają się do największych regat odbywanych w Polsce na dystansie wyjątkowej długości toru 2.000 mtr i ściągną najlepszą elitę wioślarską na czele z mistrzem Vereyem, Ustupskim itp. Z Inowrocławia wyruszy w tym dniu zbiorowa wycieczka statkiem z przystani na Noteci w Mątwach, zorganizowana przez P. T. O. K. im. Stef. Żeromskiego — oddział w Inowrocławiu.

— **Czy to prawda?** Informują nas, że właściciel kamienicy przy ul. Wałowej nr. 3 w Inowrocławiu, woźny jednej z instytucyj samorządowej naszego miasta, dopuścił się zdrady interesów narodowych, wydzierżawiając lokale składowe Żydowi, który otworzył tam skład mebli. Poprzednio już zawartą umowę z Polką, p. Heleną Napierałówną, o najem lokalu zerwał podstępnie w chęci otrzymania wyższego czynszu od Żyda. Widzieliśmy oryginalne kontrakty umowy, to też brzydka to sprawa musi znaleźć słuszne potępienie publiczne. Polak - urzędnik samorządowy tak postąpić nie powinien!

W sprawie wysyłania masła za granicę

Od pewnego czasu wysyłane są z Polski za granicę zwykłe przesyłki listowe, zawierające masło i inne tłuszcze.

Produkty te, prymitywnie opakowane w porze upałów pod wpływem ciepła rozpuszczają się i zatłuszczają nie tylko inną korespondencję, ale i worki pocztowe.

Obwodowy Urząd Pocztowy w Bydgoszczy komunikuje zatem, że masło i inne tłuszcze należy wysyłać w pudełkach blaszanych lub innych trwałych opakowaniach, uniemożliwiających zanieczyszczenie korespondencji itp.

Przesyłki te winny być zaopatrzone w adres nadawcy.

Zjazd Pomorskiej Młodzieży Akademickiej w Kartuzach

KARTUZY. Przewidziany na dni 8 i 9 lipca zjazd pomorskiej młodzieży akademickiej w Kartuzach zrzeszonej w zasłużonej korporacji „Cassubia“ w Warszawie przełożony został na dzień 15 i 16 lipca br. Zjazdy w Kartuzach mają swą tradycję, a tegoroczny zjazd pomorskiej młodzieży akademickiej na Kaszubach nabiera szczególnie manifestacyjnego wyrazu z uwagi na aktualność zagadnień pomorskich i rolę jaką do spełnienia ma młodzież akademicka na Pomorzu. Zjazd przewiduje obrady wewnętrzne czynnych członków korporacji i filistrów, odnowienie ślubowania jasnogórskiego i złożenie wieńców na grobie poety kaszubskiego dr A. Majkowskiego.

Dwulicowy narodowiec

Pan Finanzamtsleiter przesadza w gorliwości handlowej

Jeden z czytelników przesłał nam bilet wizytowy następującej treści:

ANTON JURASZEK
pensionierter Finanzamtsleiter
besitzt Kenntnisse in allen Finanzangelegenheiten nach den neuesten Gesetzen und Verfügungen
Toruń Tuchmacherstr. 10

Jest to szczególnie osobliwe curiosum naszych czasów. Trudno przypuszczać, by p. Anton Juraszek był pensjonowanym kierownikiem urzędu skarbowego z Rzeszy Niemieckiej i polecał się w Polsce jako znawca najnowszego ustawodawstwa skarbowego i to w zakresie „wszelkich przypadków“.

Nasze poszukiwania nie wykryły istnienia niemieckiego emerytowanego skarbowca w Toruniu, przy ul. „Tuchmacherstr. 10“. Natomiast dowiedzieliśmy się, co jest nielada rewelacją, iż przy ul. Sukienniczej 10 zamieszkuje akwizytor „Słowa Pomorskiego“, emerytowany skarbowiec p. Antoni Juraszek!!

Czy to możliwe, aby akwizytor ogłoszeniowy narodowego „Słowa Pomorskiego“ ze względów na gorliwość handlową wobec niemieckiej klienteli przekreślał swą dumę narodową i podawał się za „Antona Juraszek z ulicy Tuchmacherstr. 10?

Albo istnieje tu jakieś skomplikowane nieporozumienie, albo p. Juraszek przeholował, z czego „Słowo Pomorskie“ niewątpliwie wyciągnie najdalej idące konsekwencje.

W każdym razie nie wyobrażamy sobie, aby akwizytor niemieckiego pisma mógł używać w Rzeszy polskich biletów celem ściągnięcia sobie polskiej klienteli.

No, i rozumiemy dlaczego p. Anton Juraszek jest już „pensioniert“ mimo posiadania „Kenntnisse in allen Finanzangelegenheiten“.

A już szczytem wszystkiego jest lizusowskie bez żadnej godności osobistej germanizowanie nazwy ulicy polskiego Torunia.

Laureaci konkursów polonistycznych w Okręgu Szkolnym Pomorskim

W konkursach polonistycznych, zorganizowanych w bieżącym roku szkolnym przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury, nagrodę zespołową uzyskała II klasa Liceum Żeńskiego p. w. św. Urszuli w Gdyni, zaś z nagród indywidualnych I nagrodę zdobył Leon Filarski, uczeń Liceum Męskiego im. Piusa 10 we Włocławku, II nagrodę Helena Błażejewska, uczennica Liceum im. Królowej Jadwigi w Toruniu, a III nagrodę Bronisław Behr, uczeń Liceum im. M. Kopernika w Toruniu.

Prócz tego Komisja Konkursowa wyróżniła zespół im. Kr. Jadwigi w Toruniu oraz indywidualnie Stanisławę Szmajdę, uczennicę Liceum im. M. Konopnickiej we Włocławku.

W trosce o młodzież, pozbawioną opieki zorganizowano półkolonię dla 700 dzieci

Pomorski Oddział Towrazystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy z panią ministrową Jadwigą Raczkiewiczową na czele, wydzierżawił od zarządu miasta Grudziądza nieruchomość w Strzemięcinie, w której zorganizował tak zwane „Ognisko“, stanowiące półkolonie dla dzieci ulicy.

Pierwszy turnus rozpoczął się z dniem 26 ub. m. i przeznaczony jest dla 350 dziewcząt, a po nim nastąpi drugi turnus dla takiejże ilości chłopców.

Remont i koszty przysposobienia gmachu wraz z urządzeniem wewnętrznym wyniosły około 14 tysięcy złotych. Kierownikiem ogniska jest p. Zygfryd Kowalski.

Tydzień Bydgoszczy

W dniach 19—29 lipca odbędzie się, mający już paroletnią tradycję „Tydzień Bydgoszczy“, którego celem jest propaganda walorów turystycznych Bydgoszczy i okolicy. W czasie trwania „Tygodnia“ odbędą się w dniach 22 i 23 lipca międzynarodowe regaty wioślarskie na torze w Brdyujściu, automobilowy zjazd gwiaździsty i automobilowe corso kwiatowe, koncerty Towarzystwa Muzycznego, wycieczki autokarowe do Borów Tucholskich, na jeziora Byszewskie, do Ciechocinka, Kruszwicy i Biskupina. Wszystkim uczestnikom „Tygodnia Bydgoszczy“ przysługują zniżki kolejowe za okazaniem karty uczestnictwa, która uprawnia [illegible] do 50 proc. zniżek przy przejazdach kolejami powiatowymi i statkami Lloydu bydgoskiego, tramwajami, autobusami, oraz przy zakupie biletów na regaty międzynarodowe. Bezpłatnie zwiedzać można muzeum miejskie, wystawę zbiorową dzieł Leona Wyczółkowskiego i wystawę rękopisów i dokumentów historycznych w bibliotece miejskiej.

Szczegółowych informacji udziela Związek Popierania Turystyki w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta 14 i Biuro Podróży „Orbis“ w Bydgoszezy, ul. Gdańska.

CHEŁMNO

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chełmnie mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1,— zł.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** przy ulicy Wodnej 30, otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 — 19.30.

— **Tragiczne skutki nieuwagi.** — Maria Czerwińska z Gzina w pow. chełmińskim jadąc do Chełmna rewerem, wpadła przez nieuwagę pod koła wozu drabniastego, którym powoził rolnik Migdała z Pigży. Czerwińska dostała się pod tylne koło wozu, które przeszło jej przez pierś. Zgon nastąpił 15 minut po wypadku, wskutek krwiotoku wewnętrznego. Przyczyną wypadku była nieuwaga nieszczęśliwej rowerzystki.

— **Koniecznie trzeba uziemiać anteny.** — Z powodu nieuziemienia anteny, uderzył grom w zabudowania Alfonsa Kamińskiego w Nowej Wsi, pow. Chełmno i zniszczył antenę i aparat radiowy oraz zabił krowę. — Kamiński został kontuzjowany.

— **W Chełmnie istnieją 4 półkolonie i kolonia.** W ubiegłą środę odbyło się uroczyste otwarcie półkolonii letnich dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, w gmachu i pięknym ogrodzie firmy Meseck i Schultze przy ulicy Pierackiego i Łożyńskiego. Na wstępie podniesiono sztandar państwowy, po czym dzieci odśpiewały hymn państwowy. Otwarcia dokonał prezes pow. Komitetu Pomocy Młodzieży znany działacz społeczny p. mec. Szymański, witając zaproszonych gości w osobach p. starosty Gużewskiego, p. wicestarosty mgr. Formanowicza, inspektora mgr. Wirwińskiego, p. burmsitrza Kleina, prob. parafii wojskowej księdza Tołpy, dr. Drążkowskiego oraz pp. Gużewskiej i Kleinowej. Do zebranych przemówił p. mec. Szymański, podając do wiadomości, że na terenie Chełmna istnieją na razie 4 półkolonie i jedna kolonia, a mianowicie: półkolonia letnia pow. komitetu dla 200 dzieci szkolnych, dalej półkolonia letnia sekcji opieki społecznej rodziny Wojskowej dla 250 dzieci przedszkolnych, przeważnie rodziców bezrobotnych i biednych. Sekcją tą opiekuje się od szeregu lat znana działaczka p. Jankowska. Prócz tego istnieje półkolonia rodziny rezerwistów dla 50 dzieci biednych rodziców członków rodziny rezerwistów. W tej półkolonii umieszczono dzieci przedszkolne, którymi opiekuje się p. Kleinowa. Istnieje jeszcze kolonia letnia dla 30 dziewcząt poza szkolnych. Kolonię tę urządził Wydział Powiatowy Pracy Kobiet Zw. Strzeleckiego, a opiekę przyjęła p. Gużewska. Prócz powyżej wymienionych istnieje jeszcze półkolonia zakładu SS. Miłosierdzia w Chełmnie dla 120 dzieci przedszkolnych biednych miasta. Po przemówieniu prezesa p. starosta Gużewski wraz z gośćmi zwiedził teren i urządzenie półkolonii, wyrażając uznanie dla całokształtu włożonej pracy.

— **Zuchwała kradzież w sklepie bławatów.** Jednej z ostatnich nocy do sklepu bławatów Ewy Altman, ul. Rycerska 4, włamali się nieznani złoczyńcy. Łupem włamywaczy padło 6 sztuk materiałów ubraniowych, 96 koszul męskich, oraz szereg in. drobniejszych artykułów ogólnej wartości 1000 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

ŚWIECIE

— **Społeczeństwo powiatu świeckiego z radością wita oddziały Obrony Narodowej** wszędzie, gdzie stacjonują oddziały Obrony Narodowej, społeczeństwo nawiązuje z nimi kontakt i współpracę według hasła: naród z armią a armia z narodem. Tak było w Drzycimiu gdzie bardzo uroczyście obchodzono święto Brygaty Obrony Narodowej, gdzie równocześnie z formowaniem oddziału O N. powstawało Koło przyjaciół O. N. Tego dnia właśnie miało społeczeństwo okolicy Drzycimia pierwszą możność zetknięcia się z oddziałem i wręczenia mu pierwszego daru — trąbki sygnałowej.

Wspaniale również wypadły uroczystości powitania oddziału O. N. w **Świekatowie.** Mieszkańcy wystawili we wsi liczne bramy powitalne, a maszerujące do miejscowego kościoła oddziały O. N. witano okrzykami i oklaskami Po nabożeństwie na rynku zgromadziły się tłumy ludności z całej okolicy, by wysłuchać przemówień przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i wreszcie przemówienia przedstawiciela społeczeństwa p. inż. Jeskego, nadleśniczego ze Świekatówka. Dziarska defilada oddziałów była zakończeniem całości; następnie odbył się wspólny obiad żołnierski przy udziale ludności cywilnej. W najbliższych dniach powstanie w Świekatowie Koło Przyjaciół Oddziału O. N., które jeszcze więcej zbliży społeczeństwo do wojska.

Mianowanie komisarza Izby Lekarskiej w Toruniu

W związku z rozporządzeniem o ustanowieniu okręgowej Izby Lekarskiej w Toruniu, Minister Opieki Społecznej powołał na komisarza okręgowej izby pomorskiej i likwidatora rozwiązanej izby poznańsko-pomorskiej — dra Zdzisława Dandelskiego z Torunia, a na jego zastępcę — dra Alfonsa Gaszkowskiego ze Starogardu.

Zadaniem komisarzy będzie przeprowadzenie likwidacji rozwiązanej izby i zorganizowanie nowej izby pomorskiej.

Kadencja komisarzy trwać będzie aż do dnia wyboru kolegialnego zarządu nowej

Odznaczeni na Pomorzu krzyżami zasługi

L. Grzywacz w Brodnicy, Wikt. [illegible]se w Gdyni, Ludwikowi Stachurze w Starogardzie, Albinowi Siemińskiemu w Bydgoszczy, Stanisławowi Tomaszewskiemu w Rypinie, Bolesławowi Smolińskiemu w Toruniu.

Za zasługi na polu pracy zawodowej:

Kazimierze Boińskiej w Bydgoszczy — srebrny krzyż zasługi po raz drugi: Józefowi Olszewskiemu w Bydgoszczy. — Brązowy krzyż zasługi po raz pierwszy: Maciejowi Błaszczykowi w Nakle, Stanisławowi Czerwińskiemu w Tczewie, Janowi Formelli w Gdyni, Franciszkowi Gaffkiemu w Pucku, Leonowi Bogusławowi Grzywaczowi w Tucholi, Franciszkowi Kallasowi w Wąbrzeźnie, Michałowi Kuklińskiemu w Bydgoszczy, Teodorowi Schulcowi w Bydgoszczy, Antoniemu Wrzyszczyńskiemu w Gdyni, Leonowi Selmańskiemu w Gdyni, Józefowi Zielińskiemu w Bydgoszczy.

Za zasługi na polu pracy zawodowej:

Piotrowi Bielskiemu w Bydgoszczy, Bolesławowi Górnemu w Bydgoszczy, Walentemu Kaczmarkowi w Trzemiętowie powiatu bydgoskiego, Janowi Kanenbergowi w Toruniu, Franciszkowi Milewskiemu w Inowrocławiu, Franciszkowi Oliwkiewiczowi w Toruniu, Antoniemu Tomczakowi w Okolu wojew. pomorskie, Franciszkowi Wiśniewskiemu w Toruniu.

Kruszwica

— **Kruszwica na P. O. P.** Do kas miejscowych 789 osób złożyło kwotę 187.280 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Prócz tego złożono liczne ofiary na FON. Wysokość sumy świadczy najdobitniej o wielkim patriotyźmie mieszkańców nadgoplańskiego grodu.

— **Nowy wikariusz.** Z dniem 1 lipca br. parafia kruszwicka otrzymała drugiego wikariusza w osobie neoprezb. ks. Hieronima Banaszaka.

— **Z okazji dożywiania dzieci.** W okresie sprawozdawczym od 1 czerwca 1938 r. do 15 czerwca 1939 r. z okazji dożywiania korzystało ogółem 356 dzieci i to w wieku szkolnym 276 i 80 w wieku przedszkolnym. Ne cele dożywiania wydatkowano 2.737.38 zł. Zaopatrzenie stanowiło: mleko, cukier, kawa, tran, obuwie i odzież.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś piątek Cyryla	**7**	**lipca**
Jutro sobota Elżbiety	**8**	**lipca**

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16. telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 65, tel. 3385.
— **Apteka przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 10, tel. 1962.
— **Apteka Tarasiewicza,** ul. Orla 8, tel. 3146.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zew północy“.
KRISTAL: „Jej kochany chłopiec“.
BAŁTYK: „Maski lorda Blackeney'a“.
KAPITOL: „Wstań i walcz“.
APOLLO: „Drapieżne maleństwo“.
MARYSIEŃKA: „Ludzkie serca“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Odznaczenia.** Srebrne Krzyże Zasługi za pracę społeczną otrzymali pp.: Albin Śmieiński i Józef Olszewski (po raz drugi) oraz za pracę zawodową p. Kazimiera Boińska. Brązowe Krzyże Zasługi za pracę społeczną otrzymali pp.: Michał Kukliński, Teodor Schultz i Józef Zieliński, oraz za pracę zawodową pp. Piotr Bielski, Bolesław Górny i Walenty Kaczmarek (z Trzemiętowa, pow. bydgoskiego).

— **Zgon ofiary wypadku kolejowego.** 46-letni kolejarz Stanisław Rybacki, który — jak wczoraj donosiliśmy — na terenie warsztatów kolejowych podczas przetaczania wagonów doznał zgniecenia klatki piersiowej, zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo dzieci.

— **Wycieczka do Borów Tucholskich** autobusem [illegible] urządza Zw. Młodych Drogerzystów w niedzielę, 9 bm. Zbiórka rano o godz. 6.30 na Pl. Wolności przy cukierni „Cristal“. Zgłoszenia do piątku włącznie przyjmuje W. Kulczyński, drogeria, ul. Rycerska 6.

— **„Dokąd jechać w święto?“** — oto tytuł aktualnej pogadanki, którą wygłosi ze studia bydgoskiego dziś, w piątek p. Nuszkowski o godz. 17-tej.

— **Transmisja koncertu z Ogrodu Teatralnego.** Dziś, w piątek o godz. 17.05 studio bydgoskie transmituje z popularnego Ogrodu Teatralnego koncert popołudniowy. Orkiestra pod dyr. kpt. St. Grabowskiego wykona szereg utworów pogodnych i lekkich, najpopularniejszych mistrzów operetkowych.

— **Ostre strzelanie Bractwa Kurkowego.** W niedzielę, 9 bm. od godz. 14-tej do 17-tej odbędzie się w Jachcicach na strzelnicy wojskowej ostre strzelanie z karabinów wojskowych o wartościowe premie. Strzelanie jest bezpłatne. Zbiórka wszystkich Braci na strzelnicy wojskowej w Jachcicach (bez mundurów). W razie niepogody strzelanie zostanie odłożone.

— **Na rzecz najuboższych** urządza wielki kiermasz leśny w niedzielę, 9 bm. Konferencja Męska par. N. S. J. Orkiestra, bufet i wiele niespodzianek. Kiermasz odbędzie się w lesie po lewej stronie szosy gdańskiej Wstęp bezpłatny.

— **Zbiórka łomu na cele L. O. P. P.** Z inicjatywy Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP prowadzona od dwóch lat zbiórka łomu rozszerza się i dziś obejmuje całe miasto, wszystkich mieszkańców, wszystkie warsztaty pracy. Organizacja zbiórki pomyślana jest w ten sposób, że lokatorzy składają łom u kierowników, komendantów opl. domów (bloków), a zebrany łom będą zbierać specjalne wozy LOPP. do magazynu Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52. Obecnie zbierane są następujące odpadki: miedzi, mosiądzu, ołowiu, aluminium, cyny, cynku, blachy, stali, żelaza, puszek od konserw. Dalej zbierane są wszelkie stare książki, gazety, znaczki pocztowe używane, szmaty i szkło.

— **Stow. Pań Miłosierdzia** na Bielawkach urządza w niedzielę, 16 lipca, wycieczkę do Koronowa. Odjazd z dworca Kolejki Powiatowej o godz. 8.10, 11.05, 12-tej.

— **W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:** firma Elhardt i Ska, Marszałka Focha 15, 10 oblig. — nom. zł zł 1000 — 4 proc. Poż. Konsolidacyjnej; p. Gadziński Franciszek, Sienkiewicza 15 — 3 kwity tymczasowe na zł 100 — 5 proc. Poż. Obrony Przeciwlotniczej, p. Gojżewska Irena, Gdańska 158/5 —1 bransoletkę srebrną, 1 pierścień srebrny, 2 pary kolczyków — złoto z koral., 1 monogram srebrny, 2 wisiorki złote, 3 różne monety srebrne; p. Kautz Anna Św. Floriana 9 — 1 kwit tymcz. na zł 60 — 3 proc. Bonów Obrony Przeciwlotniczej; p. Reks Stefan, Św. Floriana 9 — 1 kwit tymcz. na zł 60 — 3 proc. Bonów Obrony Przeciwlotniczej, Okręgowa Sekcja Wodna PPW. — 1 kwit tymczasowy na zł 20 — 3 proc. Bon Obrony Przeciwlotniczej, deklarowany przez p. Klarę Malec, Leszczyńskiego 48; firma Lukulus, wł. Fr. Lehmann — 10 obl. — nom. zł. zł. 1000 — 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej I Em. 10 obl. — nom. zł zł 1000 — 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej II Em., p. Reimann Teodor, Nakielska 169 — 1 obrączkę złotą, firma Wiefel & Co, Długa 42 — 2 kwity tymczasowe na zł 500 — 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, p. Bigosiński Teodor, Długa 24 — 2 kwity tymcz. na zł 1000 — 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, p. Matuszewski Edmund, Bocianowo 29 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 — 3 proc. Bon Obrony Przeciwlotniczej.

Do Częstochowy na Kongres Rzemiosła

Pomorski Zw. Rzemieślników Chrześcijan koło Bydgoszcz, organizuje z Bydgoszczy pociąg popularny na Kongres Rzemiosła do Częstochowy. Ażeby uzyskać jak najniższą cenę przejazdu, zamówiono pociąg popularny na 500 osób.

Udział w pielgrzymce do Częstochowy może brać każdy. Osoby, zamieszkałe poza Bydgoszczą, korzystają przy dojeździe do Bydgoszczy i w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania ze zniżki kolejowej 50 proc. w każdą stronę, a to na podstawie biletu, nabytego na Kongres Rzemiosła do Częstochowy, którym należy się okazać w kasie biletowej przy wyjeździe. Wyjazd z Bydgoszczy nastąpi w sobotę 15 bm. wieczorem. Powrót do Bydgoszczy we wtorek 18 b. m. rano. Dokładne godziny wyjazdu oznaczone są na biletach pociągu popularnego. Cena przejazdu w obie strony wynosi 11 zł. Do pociągu można wsiadać także w Inowrocławiu, Gnieźnie, Mogilnie oraz w Trzemesznie. Za dopłatą 1 zł za noc można otrzymać w pociągu miejsce do spania z materacem podczas jazdy. W nocy z 16 na 17 lipca w Częstochowie prócz tego przygotowano noclegi prywatne w cenie 50 gr do 2,50 zł.

Bilety i kupony na miejsca do spania można nabyć w Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr 10, tel. 15-80. Wszystkie okoliczne miasta proszone są do udziału w wyjeździe. Nie należy zwlekać z nabyciem biletu, gdyż ilość miejsc jest ograniczona.

Krwawa bójka sąsiedzka
Dwie ofiary w szpitalu

Onegdajszej nocy doszło do krwawego zatargu między rodzinami Nowakowskich i Latackich przy ul. Gdańskiej 87. Latacki przed kilkoma miesiącami wynajął robotnikowi Nowakowskiemu wraz z rodziną (cztery osoby) pokoik. Między rodziną właściciela a sublokatorami dochodziło jednak do częstych nieporozumień, a nawet bójek.

Gdy onegdajszej nocy Latacki wrócił do domu, zastał swą córkę pokrwawioną i ciężko pobitą przez syna Nowakowskiego, który pobił ją żelazem po głowie. Wyprowadzony tym z równowagi Latacki, zaczął wygrażać toporem Nowakowskiemu, przy czym zadał kilka ran 50-letniemu Nowakowskiemu.

Starego Nowakowskiego i córkę Latackiego owieziono karetką pogotowia do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wczoraj przedpołudniem na tle sporu o dzieci, niejaki Siekierka pobił swą sąsiadkę, 29-letnią Zofię Sobczak. Sobczakowa odniosła szereg ran na głowie, tak, że musiano ją odwieźć do szpitala.

Nadesłane

„Kto morowiec na szybowiec“

(Wrażenia z kursu szybowcowego).

Gdy po raz pierwszy zobaczyłam w Pomorskiej Szkole Szybowcowej w Gostomiu szybowce „Wronę bis“ i „Czajkę“, cieszyłam się, że przez dwadzieścia pięć dni nie rozwiono nam wiele czasu, bo już następnego stanę się z nimi, tak wydały mi się piękne. Lecz na podziwianie szybowców nie zostadnia po przybyciu do Gostomia rozpoczęło się szkolenie młodzieży. Każdy uczeń miał jakąś wyznaczoną funkcję. Ja otrzymałam funkcję sekretarki. Moim zadaniem było zapisywanie długości lotów i uwag w związku z lotami. Szkolenie zaczęło się od „szubienicy“, na której uczyliśmy się wykonywać ruchy sterami. To było bardzo łatwe, ale zarazem i nudne. Ciekawsze natomiast były „szury“. Każdy przynajmniej sam już leciał. Gdy opanowałam stery na szurach, instruktor kursu wysłał mnie na małe „skoki“. Tutaj dopiero miałam małe pojęcie o lataniu. Z małej górki, leciałam 8 sekund, a wydawało mi się, że lecę co najmniej 10 minut. Podobno bardzo miłe jest uczucie, kiedy szybowiec oderwie się od ziemi i zawiśnie w powietrzu, lecz nigdy tego nie czułam. Dopiero gdy leciałam na „oddanym“ poczułam siłę wiatru który uderzał w twarz. Wtedy spostrzegłam że szybowiec szybko leci a wszystko pod nim ucieka.

Nie zapomnę nigdy tej chwili, gdy pierwszy raz leciałam z Łyski. Jak zwykle usiadłam poważnie na „Wronę“ i czekam. — Na wstępie westnęłam do „Wszystkich Świętych“ o pomoc, i czekam na komendę. W tym słyszę głos instruktora:

— Ogon gotów?...
— Gotów!...
— Pilot gotów?...
— Gotów!...
— Liny gotowe?...
— Gotowe!...
— Naciągaj!...
— Puść!

Szybowiec jak strzała wzbił się pod chmury i gnał wprzód, unosząc się wysoko nad zboczem. Na dole widzę kolegów, którzy stoją obok lin i przyglądają się jak lecę. Odbierający na mecie pokazuje mi na migi, że lot mój jest prosty.

Lecz, cóż widzę? Przed moimi oczyma wyrósł olbrzymi kamień, wysokość jego dochodziła do metra. Cóż robić? Odbierający krzyczy, abym lądowała za kamieniem, ale widzę, że szybowiec leci na wysokości pół metra, więc starałam się lądować przed głazem. Z góry słyszę groźny krzyk kierownika szkoły:

— Rozwal mi tylko maszynę!...

W strachu, nie wiedząc, co robić daję „pikę“ i ląduje o centymetr przed głazem.

Gdy maszyna zatrzymała się, spojrzałam najpierw na „skrzynkę“, czy jest cała, i czekałam ledwie żywa na pomoc. Słyszę, że pędzi odbierający, aż ziemia, pod nim dudni. Po chwili koń wyciągnął już „Wronę“ na Łyskę, a trzymając lewy płat, powoli zbliżałam się do miejsca startu. Po zameldowaniu się u kierownika, otrzymuję pytanie, co chciałam robić, a ja odpowiedziałam krótko:

— Wylądować!

Pan kierownik i reszta zebranych roześmiali się. Nagle śmiech umilkł i zapanowała cisza. W tej to chwili kierownik, przekonany o moim „bohaterstwie“, pogratulował mi odwagi i opanowania. To była moja jedyna przygoda na kursie.

Od połowy miesiąca zaczęły się loty do kategorii. Mój lot był równy i najdłuższy ze wszystkich dotychczasowych lotów. Leciałam 38 sekund.

Na zakończenie kursu zapowiedziano nam „najpiękniejszy zwyczaj lotniczy“ — obijanie kategorii.

W naszej szkole nie zwracano uwagi na to, czy będzie obijana dziewczynka czy chłopiec. Dostać 35 klapsów od serca — to jest dużo. Ale to wszystko należy do przyjemności.

Niech każdy zapamięta sobie to śliczne hasło lotnicze: „Kto morowiec na szybowiec“ i niech spieszy na kurs szybowcowy w szkole szybowcowej w Fordon'e.

(—) Helena Krausówna,
Członkini Koła Szyb. LOPP w Bydgoszczy.

Bydgoszcz liczy ponad 150 tys. mieszkańców

Miasto Bydgoszcz liczyło w dniu 1 lipca br. ogółem 150,320 mieszkańców. w tym 143,489 stałych mieszkańców i 6,631 czasowych.

Odwołana manifestacja

Na sobotę, 8 bm. zapowiedziana była wielka manifestacja organizacyj niepodległościowych i społeczeństwa na Starym Rynku, jako odpowiedź na prowokacyjne wystąpienia Niemców w Gdańsku

Jak nam komunikują, manifestacja ta została odwołana.

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła

Z GRUDZIĄDZA

Jeszcze trafiają się ofiary pokątnych pisarzy

O pokątnych pisarzach pisaliśmy już nieraz. Mimo to ludzie są na tyle naiwni, że nadal, mając coś do napisania, nie udają się do biur taką pracą trudniących się, ale ufają pierwszemu lepszemu kombinatorowi. No i naturalnie wpadają.

Ignacy Smoła zam. w Tuszewie doniósł policji, że niejaki Brandenburger wyłudził od niego 31 zł obiecując za to napisać prośbę i wystarać się o rentę wypadkową. Minęły 2 lata, a Brandenburger prośby nie napisał, ani też pieniędzy nie zwrócił.

Znowu tragiczne zakończenie kąpieli w Wiśle

Wisła nową pochłonęła ofiarę. Na wysokości ul. Kępowej utopił się 21-letni Franciszek Marchlewski. Mimo natychmiastowych poszukiwań, zwłok nie odnaleziono. — Oto skutki zażywania kąpieli w miejscach niedozwolonych.

Wykradł meble z piwnicy

Że złodziej potrafi zakraść się do piwnicy i wynieść stamtąd worek węgla, kartofli czy jakieś inne przedmioty — nic dziwnego, by jednak potrafił wynieść bez zwrócenia uwagi kilka sztuk mebli, to już trochę dziwi. A jednak taką kradzież notuje kronika policyjna. Zam. przy ul. Mickiewicza 8 Paula Biemke zgłosiła, że z jej piwnicy wykradziono meble wartości 175 zł.

Młodociany złodziej okradał przejeżdżające wozy

Ładnie rozpoczyna swą karierę życiową 12-letni Maksymilian Fisch: rozpoczyna kraść i to w sposób dość sprytny. Podczas ubiegłego targu, gdy podmiejscy rolnicy jechali do miasta, wskakiwał na wozy, usiłując coć zdobyć. Udało mu się. Z wozu Barbary Wojtczak z Fletnowa zdołał skraść masło i słoninę wartości 3 zł. Nie uniósł jednak łupu ze sobą bowiem został przytrzymany.

Ważne dla ochotników do Marynarki Wojennej

Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej przyznał członkom Ligi Morskiej i Kolonialnej pierwszeństwo przy zgłaszaniu się do ochotniczej służby w Marynarce Wojennej. Członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej i synowie członków LMK zgłaszający się jako ochotnicy do służby w Marynarce Wojennej winni o tym zgłosić równocześnie w Zarządzie Obwodu albo Oddziału LMK. celem wpisania ich na listę.

Kieszonkowiec okradł w pociągu pasażera

W pociągu Chojnice — Grudziądz nieznany złodziej skradł z kieszeni Edwarda Pędziocha z Gdyni 13 zł. Pedzioch, który przekonał się o kradzieży dopiero na stacji w Grudziądzu, powiadomił o tym policję.

Festyn na odnowienie fary

Prace renowacyjne w farze, objęte tegorocznym planem, są już w większej części wykonane. Obie boczne nawy odsłoniły się w swym pierwotnym wspaniałym wyglądzie. Obecnie dobiega końca odnowienie środkowej głównej nawy. Szczególnie okazale przedstawia się gwiaździste sklepienie, które bardzo dodatnio zmienia dotychczasowy wygląd świątyni, uwydatniając jej wspaniałą strukturę gotycką. W ciągu lata wykończone będzie prezbiterium, najstarsza część kościoła. Także nowa instalacja elektryczna postępuje równocześnie z pracami murarskimi. Nowa instalacja uwzględni wszelkie nowoczesne urządzenia jak np. reflektory, głośniki elektryczne, wentylatory do szybkiego przewietrzania wnętrza i t. p.

Prace te, wymagające dużego nakładu, możemy pokonać jedynie dzięki hojnej ofiarności parafian, którzy chętnie spieszą z pomocą, oraz dzięki zabiegom gorliwego Komitetu odnowienia fary. Także nowa impreza, która odbędzie się **w niedzielę, dnia 9 lipca w ogrodzie „Tivoli“**, dzięki wysiłkom tegoż Komitetu, przyczyni się znowu do zasilenia funduszu. Spieszmy więc z pomocą w tak pięknym dziele. Każdy niechaj przyczyni się do odnowienia świątyni przez osobisty udział w festynie, przez zakup fantów i złożenia choćby skromnej ofiary. Początek festynu o godz. 14-tej. W ogrodzie „Tivoli“ będzie dużo ciekawych urozmaiceń dla dzieci i osób dorosłych.

8 domków w nadmorskich Mechlinkach

zbudowano dla pomorskiej młodzieży szkolnej

Kosztem około stu tysięcy złotych Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Toruniu zakupił parcelę i buduje na niej kompleks złożony z ośmiu budynków mieszkalnych w miejscowości Mechlinki - Rewa nad zatoką Pucką. W budynkach tych mieścić się będą stałe kolonie letnie dla młodzieży w wieku szkolnym z całego województwa pomorskiego.

Otwarcie kolonii nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca. W bieżącym roku będzie tylko jeden turnus i to wyłącznie dla chłopców, a w następnych latach przewidywane są po cztery turnusy, z których dwa dla chłopców i dwa dla dziewcząt. Jeden turnus trwać będzie od 4 do 5 tygodni. Kandydatów na kolonie kwalifikować będą Miejskie Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, a w bieżącym roku przyjęte na kolonie będą dzieci wyłącznie z miast wydzielonych województwa pomorskiego: Gdynia, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław Włocławek. Kolonie obliczone są na 160 miejsc, po 20 miejsc w jednym domku pod kierunkiem wychowawcy. Kolonie wyposażone będą również w pościel i bieliznę pościelową, tak, że dzieci nie będą potrzebowały zabierać z sobą kołder czy koców. Administratorem tegorocznego turnusu będzie kierownik szkoły powszechnej w Toruniu p. Widomski.

Zatoka Pucka pod Mechlinkami posiada przepiękne położenie o intensywnym nasłonecznieniu, duży obszar płytkiej i ciepłej wody morskiej, zawierającej znaczny procent jodu. Kolonie w Mechlinkach napewno przyczynią się do podniesienia stanu zdrowotnego naszej młodzieży szkolnej.

Poszukiwany przez sądy przestępca został zastrzelony w Starogardzie

W dniu wczorajszym Starogard obiegła wiadomość, że policjant zastrzelił robotnika. W wyniku zebranych przez nas informacyj, ustaliliśmy, że poszukiwany przez sądy państwowe, dla odbycia kary notoryczny przestępca i awanturnik, 30-letni Augustyn Kusz, ostatnio zamieszkały w Starogardzie przy ul. Gdańskiej, barak 10-ty, a ukrywający się przed policją od 9 maja br., został rozpoznany wczoraj o godz. 15.30 w parku miejskim przez pełniącego tam służbę posterunkowego PP. Henryka Jóźwika, który postanowił ściganego Kusza odprowadzić na posterunek PP.

Zatrzymany Kusz opierał się policjantowi, a że był fizycznie silniejszy, powalił go na ziemię i chciał mu zadać cios łopatą. Udaremnił to z narażeniem własnego życia urzędnik starogardzkiego Urzędu Poczt.-Telegr. p. Przybyła. Kusz, gdy odebrano mu łopatę, rzucił się do ucieczki i mimo kilkakrotnych wezwań policjanta, nie zatrzymał się, wobec czego post. Jóźwik, wykonując swą powinność służbową, strzelił 2-krotnie do uciekającego. Strzały okazały się śmiertelne. Zwłoki Kusza przewieziono do kostnicy szpitala SS. Elżbietanek.

Podkreślić należy, że post. Jóźwik jest ogólnie lubiany i szanowany przez mieszkańców Starogardu za swój wielki takt i umiar podczas wykonywania czynności służbowych, natomiast zabity Augustyn Kusz miał od dawna jak najgorszą opinię.

Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego

Ogólnopolski zjazd Legionowo-Peowiacki

W dniu 6 sierpnia br. upływa 25 lat od wymarszu z Oleandrów I Kompanii Kadrowej i powstania Legionów Polskich. Dla uczczenia tej rocznicy został zwołany do Krakowa na dzień 6 sierpnia br. ogólnopolski zjazd Legionowo - Peowiacki, w którym zgłosiły udział pokrewne organizacje kombatanckie młodzieżowe i społeczne.

Zjazd odbędzie się pod hasłem: „Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego.

W zjeździe mają prawo wziąć udział Legioniści, POW., OZN, organizacje kombatanckie, młodzieżowe i inne.

Dla członków OZN., ZPZZ., Związku Młodej Polski i PTOK. — informacji udziela Sekretariat Obwodu przy placu Kaszubskim nr. 1, I ptr., w godzinach od 14—20.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o spieszne zgłaszanie się, celem uzyskania karty uczestnictwa.

Za Prezydium Obwodu
(—) W. Majorkowski,
sekretarz Obwodu O. Z. N.

Patriotyczny gest Kaszuby Józefa Konkela

Niezwykły dowód patriotyzmu złożył znany na terenie Gdyni Kaszuba, właściciel wędzarni ryb i fabryki konserw. p. Józef Konkel. Otrzymawszy od Urzędu Morskiego zezwolenie na prowadzenie w dniu „Święta Morza" na terenie portu gdyńskiego kiosku rybnego, p. Konkel sam osobiście przez cały dzień sprzedawał w kiosku wyroby rybne swego przedsiębiorstwa, aby następnie całkowity dochód w sumie 120 zł przekazać na Fundusz Obrony Morskiej.

Zarobioną w kiosku kwotę p. Konkel przekazał onegdaj wieczorem zarządowi obwodu morskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, na jego miesięcznym zebraniu.

Zebranie informacyjne Koła O. Z. N. w Chylonii

W Chylonii odbyło się duże zebranie Koła O. Z. N. w sali p. Semmerlinga. Zebraniu przewodniczył p. Żurawski w zastępstwie nieobecnego, z przyczyn od siebie niezależnych — prezesa.

Po zagajeniu i powitaniu gości przez przewodniczącego, głos zabrał red. „Gazety Pomorskiej" Zdzisław Karr-Jaworski, który w godzinnym przemówieniu naświetlił pozytywne wyniki prac Obozu Zjednoczenia Narodowego, jak również rolę Obozu w obecnej sytuacji międzynarodowej — na odcinku wewnętrznym.

Z kolei przemawiał sekretarz O. Z. N. Obwód Gdynia, p. W. Majorkowski, omawiając sprawę niewłaściwego pojmowania ustawy o robotnikach portowych przez niektórych przedstawicieli Związków Zawodowych.

Sprawy wewnętrzne i organizacyjne Koła O. Z. N. Chylonia wyczerpująco omówił p. Mikś, sekretarz tegoż Koła.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty", „Jeszcze Polska nie zginęła" i okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej, Armii i Jej Wodza Naczelnego, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Starogard

— Krwawa bójka pastuchów. W Kręgu w pow. starogardzkim doszło ostatnio do bójki pomiędzy pastuchami, którzy na łące paśli bydło.

Bójka okazała się krwawa do tego stopnia, że jednego z uczestników — Lewandowskiego Jana przewieziono do szpitala SS. Elżbietanek, w Starogardzie, gdzie dr. Heldt udzielił mu pierwszej pomocy. Pozostałym pastuchem zajęła się policja.

— Kombinatorskie metody agentów żydowskich firm. Od kilku dni agenci firm żydowskich urządzili istny najazd na miasto i powiat Starogard, w celu nawiązania stosunków handlowych z firmami polskimi. — Agenci żydowscy uprawiają jednocześnie handel i przyjmują zamówienia na materiały bieliźniane, przy tym pobierają zaliczkę, a towar nadsyłają za zaliczeniem i tutaj tkwi to kombinatorstwo, gdyż nadesłany materiał odbiega od przedstawionych w jakości wzorów i jest lichy gatunkowo. Najwyższy czas, żeby społeczeństwo Kociewia dało należytą odprawę tym niepożądanym „handełesów", kierując ich do współwyznawców — żydów.

Ogólnokrajowy wyścig kolarski odbędzie się w Tczewie

Klub Sportowy KPW Unia w Tczewie w porozumieniu z Pom. Okr. Zw. Kolarskim organizuje w niedzielę 9 bm. II doroczny ogólno krajowy wyścig kolarski na 100 km na trasie Tczew — Starogard — Zblewo — Lubichowo — Starogard — Tczew, o puchar wędrowny Piotra Wachowiaka i inne cenne przedmioty.

Start na stadionie miejskim o godz. 13.30. Poprzednio tamże badanie lekarskie zawodników. Meta przypuszczalnie o godz. 16.15 na stadionie. W międzyczasie o godz. 15 na stadionie start do wyścigu dziecięcego na trójkołowych rowerach o nagrody. Jest to pierwszy tego rodzaju wyścig dziecięcy w naszym mieście wobec czego stanowić będzie niebywałą atrakcję sportową.

W ogólno krajowym wyścigu kolarskim spotkają się starzy rywale zeszłorocznego biegu wobec czego wyścig ten, do którego swój udział zgłosili czołowi kolarze Torunia, Gdyni, Bydgoszczy i innych miast, zapowiada się ciekawie i obfitować będzie w wiele emocjonujących momentów. Doręczenie nagród o godzinie 17 na stadionie. Ewentl. dalsze jeszcze zgłoszenia do wyścigu 100 km i dziecięcego przyjmuje sekretarz Klubu w gmachu Oddziałów KPW pokój 18 w Tczewie.

Ze sportu

Kurs sportów wodnych dla nauczycielstwa odbędzie się w Charzykowach

Polski Związek Wychowawców Fizycznych Okręgu Pomorskiego organizuje w Charzykowach obok Chojnic od dnia 15 lipca br. 14-dniowy kurs sportów wodnych dla nauczycielstwa.

Uczestnicy tego kursu uzyskają uprawnienia sterników wód śródlądowych, odpowiadając tym samym warunkom, stawianym kandydatom na kursie jachtingu morskiego (obowiązuje dyplom sternika wód śródlądowych).

Wspaniałe i zdrowe warunki pobytu nad przepięknym jeziorem Charzykowskim, możliwości odbywania wycieczek na licznym taborze — to najlepsze i najprzyjemniejsze wykorzystanie wakacyj.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem 15 zł — (koszt kursu wynosi 45 zł wraz z utrzymaniem) przyjmuje jeszcze w Charzykowach do dnia 12 lipca — prof. Jaroszewski.

Adres: **Chojnice. Obóz sportów wodnych P. Z. W. F. w Charzykowach.** Szczegóły znajdą zainteresowani w Dz. U. Kur. O. S. Pom. z m-ca kwietnia 1939 r.

W biurach i na boisku kojarzą się małżeństwa

Gdzie i w jakich okolicznościach poznała pani swego męża? Ankietę na ten temat rozpisał jeden z wielkich dzienników amerykańskich. Ankieta ta spotkała się z wielkim powodzeniem, wpłynęło bowiem na nią około 30 tys. odpowiedzi.

Ponad 10 tys. odpowiedzi brzmiało: W biurze przy pracy. Z górą 3 tys. na boisku sportowym, podczas treningu. Ponad 2 tys. na letnisku podczas urlopu. Mniej więcej tyleż: na plaży, podczas kąpieli. Ponad tysiąc na dancingu. Około 4 tys. w domu rodziców. Około 3 tys. u wspólnych znajomych. Około 2 tys. w uniwersytecie, podczas wykładów.

Pozostałe odpowiedzi wskazywały najrozmaitsze zapoznania się przyszłych małżonków, m. in. było nawet kilka odpowiedzi mówiących o samolotach, około 500 wskazywało kolej podziemną, lub też autobus.

Sygnał SOS wypisany na błocie

Pewien lotnik, przelatujący nisko nad ujściem Tamizy zauważył wyryte na jednej z błotnych wysepek, jakich pełno jest u ujścia tej rzeki do morza, niezdarnymi, ale dużymi literami sygnał SOS. Jednocześnie pilot dostrzegł wywróconą w pobliżu żaglówkę.

O odkryciu swym zawiadomił niezwłocznie stację ratunkową w Southend, która wysłała po rozbitków łódź motorową. Dzięki uwadze lotnika rozbitkowie, którzy już drugi dzień nocować musieli na błotnistej wysepce zostali uratowani. Niefortunni żeglarze zostali zepchnięci przez wiatr na odludne miejsce, skąd dopłynięcie do brzegu nawet dla wytrawnego pływaka nastręcza duże trudności.

Czterotygodniowa podróż „Albatrosa" (LMK) dokoła Bałtyku

Onegdaj opuścił port gdyński jacht ośrodka wychowania morskiego młodzieży Ligi Morskiej i Kolonialnej, „Albatros", udając się z 8-osobową załogą w czterotygodniową podróż po Bałtyku. Jacht pod kierunkiem kpt. Szychowskiego odwiedzi kolejno port w Świętej na Litwie, Tallin, Rygę, Visby na Gotlandzie i Karlskronę, skąd powróci do Gdyni. Ogółem jacht w ciągu podróży przepłynie ponad 1000 mil morskich.

Wyprawa „Albatrosa" ma charakter propagandowo-ćwiczebny, załoga jego bowiem składa się z uczestników zimowych kursów dla żeglarzy i sterników, którzy obecnie otrzymają na jachcie wyszkolenie praktyczne.

Pożegnanie załogi „Albatrosa" nastąpiło w przeddzień wyprawy, w obecności dowódcy Obrony Wybrzeża kmdr. dypl. Frankowskiego i jego małżonki, prezesa obwodu morskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej dyr. Andrzeja Wachowiaka oraz licznie zebranych członków „Gryfu". Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Wachowiak.

Międzynarodowy wyścig motocyklowy w Gdyni

W nadchodzącą niedzielę tysiące gdynian, podobnie, jak w roku ubiegłym, przeżywać będą wielkie emocje i podziwiać brawurę doskonałych jeźdźców motocyklowych z kraju i zagranicy.

Doroczna impreza, o wspaniałą nagrodę Bałtyku zgromadzi na starcie elitę polskich motocyklistów z Baronem i Mielochem na czele, którym przeciwstawia się reprezentanci Gdyni z Dąbrowskim, Wikaryjczykiem i Gburkiem.

Klasa zawodników estońskich i łotewskich, jest również duża, tak że nasi reprezentanci będą mieli wielkie pole do popisu i muszą włożyć dużo brawury aby ich pokonać. W Gdyni zobaczymy po raz pierwszy zawodników z Węgier, klasa która nie jest nam znana.

Szczegóły biegu podane są w programach na afiszu.

Przyślijcie nam kilka gramofonów

Gdy w krytycznych dniach, kiedy zdawało się, że zjednoczone falangi hiszpańsko-włosko-niemieckie ruszą lada chwila na Gibraltar, zapytano ówczesnego komendanta tej nadmorskiej twierdzy angielskiej, generała Ironside, czy wszystko jest gotowe do obrony, wielki żołnierz odpowiedział: — „All right! przyślijcie nam kilka gramofonów, z resztą damy sobie sami radę". Istotnie, dzięki pracom zarządzonym przez gen. Ironside Gibraltar jest niezdobyty.

Obecnie generał opuścił Gibraltar, by przygotować się do nowej roli generalissimusa sił angielskich na kontynencie europejskim na wypadek wojny.

Zawody konne w Ciechocinku-Cieplicy

„Gwoździem" letniego sezonu sportowego w Ciechocinku/Cieplicy będą bezwątpienia zawody konne, które „Koło Sportowe Kujawsko Mazowieckie" urządza w dniach 7, 8, 9. i 10 lipca w parku zdrojowym. Zawody zapowiadają się świetnie. Dotąd zgłoszono 140 koni, czyli już o 18 więcej niż w roku ubiegłym.

Program zawodów w całości przedstawia się imponująco. Szczególnie emocjonującym momentem pierwszego dnia wyścigów będzie Bieg Myśliwski młodego pokolenia, zakończony łapaniem lisa.

W drugim dniu, w sobotę 8 lipca — konkurs otwarty ciężki z 16-ma przeszkodami wysokości 1.3 m: ogólna suma nagród tego dnia 1.200 zł. Jeździec cywilny, który uzyska w tym konkursie najlepsze wyniki, otrzyma Puchar Wędrowny Ziemianek.

Trzeciego dnia zawodów, w niedzielę 9-go lipca najbardziej ciekawą konkurencją będzie konkurs otwarty (szybkości): 12 przeszkód wysokości około 1.2 mtr. Ogólna suma nagród tego konkursu wynosi 1 200 zł.

Prócz tego w ramach zawodów odbędą się: konkurs dla pań Mandicap, konkurs w skokach, bieg od punktu do punktu młodego pokolenia, bieg na przełaj i t. p.

Sezon letni w Ciechocinku—Cieplicy panuje w całej pełni. Tysiące kuracjuszów ze wszystkich dzielnic Polski naznaczyły sobie rozkoszne „rendez — vous" w Ciechocinku.

W związku z zawodami przewiduje się olbrzymi zjazd okolicznego ziemiaństwa oraz liczne wycieczki z Pomorza i Poznańskiego.

Sekretariat zawodów czynny w Ciechocinku, hotel Millera. Sekretarz Jerzy Łopuchin. Urzędowanie w godzinach od 9—12 i od 15—18. W dni zawodów tylko w godzinach rannych.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY
z dnia 7 lipca 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,77; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 283,21; Kopenhaga 111,53; Londyn 24,97; Nowy Jork (kabel) 5,33¼; Oslo 125,47; Paryż 14,15; Sztokholm 128,67; Zurych 120,20; Włochy 28,04; Helsinki 11,0-; Montreal 5,31 3/4.

Tendencja przeważnie słabsza.

WALUTY: belgi belg. 90,77; dolary ameryk. 5,33; dolary kanad. 5,31; floreny holend. 283,21; franki franc. 14,15; franki szwajc. 120,20; funty ang. 24,97; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,53; korony norw. 125,47; korony szwedzkie 128,67; liry włoskie 18,40; marki fińskie 11,01; marki niem. srebrne 82.

AKCJE: Bank Polski 102; Cukier 34½. Lilpop 76; Ostrowiec 75½; Starachowice 46½; Zieleniewski 52; Żyrardów 46; Haberbusch 5½.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewn. 60; 3 proc. inwest. pierwsza 75½, serie 78½, druga nie notowana; 5 proc. konw. 65; 5 proc. kolejowa 59; 4 proc. konsolidacyjna 60¼; 4 proc. dolarowa 39; 4½ proc. ziemskie seria 5 53½; 6 proc. Warszawy stare 59¾; 5 proc. Warszawy 1933 rok 64; 5 proc. Warszawy 1936 rok 63; 5 proc. Częstochowa 193 rok 55; 5 proc. Piotrków 1933 rok 54½; 5 proc. Radomia 1933 rok 55; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 67, 8 i 9 em. 65.

Tendencja dla listów i dla pożyczek nieco mocniejsza.

Hallo, tu Polskie Radio!

PIĄTEK, DNIA 7 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Myzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Myzyka (płyty). 8,15 Kłopoty i rady: „Jedziemy na wycieczkę" — dialog. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży wygłosi Bohdan Dyakowsk (z Krakowa). 15,00 Muzyka popularna w wykonaniu Ork. Rozgł. Poznańskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Z polskiej twórczości chóralnej. 18,00 Kwartety Beethovena (płyty). 18,30 Recital fortepianowy Stanisława Staniewicza. 19,00 „Książki, do których się wraca": „Lalka" Bolesława Prusa, omówi Stefan Godlewski. 19,20 Chwi... Biura Studiów. 19,30 „Przy wieczerzy" (z Wilna). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Elżbieta Walewska (sopran), Witold Jodko (cytra). 20,25 Audycja dla wsi. 1) Skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego — 2) Informacje giełdowe. 20,40 Audycje informacyjne. 22,00 „...czego żyje pisarz" — dialog Ferdynanda Goetla i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 22,25 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku węgierskim. 23,20 — 23,55 Program Warszawy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 17,00 Pieśni polskie w wykon. Józefa Gałczyńskiego, przy fortep. Jadwiga Wojciechowska. 17,20 Najnowsze przeboje taneczne — (płyty). 17,55 — 18,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 — 20,40 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. 23,05 Zakończenie programu.

Audycje zagraniczne:

18,30 Saarbruecken: Klasyczna muzyka kameralna. 18,45 Droitwich: „Mackbeth" — op. Verdiego z Gdyndebourne. (Akt I, III i IV. Akt II godz. 20,00 z Londynu). 19,30 Sofia: „Aida" — op. Verdiego. 20,00 Berlin: „Wesołe kumoszki z Windsoru" — op. Nicolai'ego. 20,05 Ryga: Arie Moniuszki w wykon. Weissisa. 20,35 Radio Romania: „Tristan i Izolda" — op. Wagnera z płyt. 22,40 Kopenhaga: Muzyka współczesna na obój.

SOBOTA, DNIA 8 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Myzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,45 Koncert poranny w wykon. Ork. Dętej Pocztow. Przysposobienia Wojskowego. — 8,15 z mikrofonem przez Polskę: „Tam gdzie tańczyły niedźwiedzie" — reportaż ze Smorgoń (z Wilna). — 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,15 Koncert popularny w wykon. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14,.5 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 16,50 Co się dzieje w gniazdach: „Ciepło rodzinne" — pogadanka — wygłosi dr Jan Sokołowski (z Poznania). 17,00 Muzyka taneczna z Cafe-Club. 18,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Marian Sauer — akompaniament, Janina Kelles-Krauze — sopran, „Piątka Poznańska". 19,00 „Charaktery": „Stefania ma zadużo sił" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego. 19,20 Rezerwa. 19,30 Audycja dla Polaków za granicą. 20,00 Melodie ziemi polskiej: „Za czasów Sabały". 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. — 21,00 — 21,05 Przerwa. 21,05 Wielki koncert galowy w wykonaniu laureatów I. Międzynarodowego Konkursu Muzycznego z udz. Ork. Symf. pod dyr. Ernesta Ansermeta. Transmisja z sali Victoria-Hall w Genewie. 22,30 Dawne piosenki. Wykonawcy: Janina Brochwiczówna, Wincenty Rapacki (senior) i mały zespół instrumentalny pod dyr. Tad. Sygietyńskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23,20 — 23,55 Muzyka taneczna z „Cafe Paradis".

Audycje zagraniczne:

17,15 Ryga: Koncert fortep. C-moll Rachmaninowa. (z płyt). 21,00 Luksemburg: Koncert symfoniczny. — 21,00 Mediolan: Koncert symfoniczny. 21,15 Florencja: Słynne kwartety z oper włoskich.

Zlec. 618/IX. 14252

O G Ł O S Z E N I E

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku Władysława Żółtowskiego, właściciela nieruchomości ziemskiej Solec Kujawski i Przyłubie oraz nieruchomości miejskiej w Toruniu, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36 poz. 59) wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia

w z y w a m

swych pretensyj w terminie sprawdzenia wierzytelności, który wyznaczam na dzień 12 lipca 1939 r., godz. 11-ta w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska 12.

W zgłoszeniu należy podać:

a) imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę;
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania;
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 20 kwietnia 1939 r.
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem;
e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

(—) **C z e s ł a w T o l l i k**
nadzorca
w postępowaniu układowym
Toruń, ul. Mickiewicza 57

OBWIESZCZENIE

w sprawie gdańskiego pakietu pożyczki dolarowej Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku z roku 1927.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

1.

Wszelkie płatności z tytułu obligacji i kuponów procentowych pożyczki dolarowej Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku z roku 1927 przewalutowanych na guldeny gdańskie, uiszczone będą w przyszłości w guldenach gdańskich.

2.

Okres amortyzacyjny pożyczki przewalutowanej na guldeny przedłuża się do 1 lipca 1982 r.

3.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku wypłacać będzie, począwszy od następnie płatnych kuponów procentowych, to jest po raz pierwszy za kupony płatne dnia 1 lipca 1939 r. odsetki w wysokości 4 procent.

4.

Płatności amortyzacyjnych i procentowych dokonywać się będzie w przyszłości według nowego planu amortyzacji i oprocentowania, ustalonego przez Radę Portu zgodnie z powyższymi postanowieniami.

5.

Rada Portu zobowiązuje się punktualnie asygnować kwoty potrzebne dla obsługi pożyczki i zapewnić punktualną wypłatę przez Bank von Danzig jako bank wypłacający. Kupony płatne dnia 1 lipca 1939 r. mogą być realizowane natychmiast.

6.

Amortyzacja może się odbywać również nadal przez zakup obligacji z wolnej ręki.

7.

Dalsze obwieszczenia będą następowały w miarę potrzeby w odpowiednim czasie. (3402)

Gdańsk, dnia 5 lipca 1939 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Numer akt: V. Km 487/39. 14255

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1939 r. o godz. 10,00 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Emila Zawiślewskiego w Toruniu, ul. Chełmińska 28, nieruchomości: Nieruchomość miejska, składająca się z budynku mieszkalno - handlowego o 4 kondygnacjach, położona w Toruniu, ul. Chełmińska 24 o obszarze 86 m kw.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu, a zapisana jest w księdze wieczystej Toruń, Stare Miasto wykaz L. 334.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 18.000 złotych, cena zaś wywołania wynosi 13.500 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1,8.0 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Toruń, dnia 4 lipca 1939 r.

(—) **Piotr Stefaniak** — komornik.

Sygnatura: Km 319/39. 14247

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Kowalewie, ul. Marsz. J. Piłsudskiego nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1939 r. o godz. 13-tej w Kowalewie, ul. Marsz. Piłsudskiego odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Banku Ludowego w Kowalewie, składających się z jednej maszyny do pisania, szafy ogniotrwałej, biurka, stołu, bufetu, szafki do akt, i 2 foteli — oszacowanych na łączną sumę zł 690,00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 5 lipca 1939 r.

J. Chrzanowski, komornik.

3. Co. 152/39 14249

WYWOŁANIE

Pani Waleria Bożeńska, zamieszkała w Wiośle, poczta Opalenie, pow. Tczew, wystąpiła z wnioskiem, by jej męża Zygmunta Bożeńskiego, urodz. dnia 7 stycznia 1901 r., który zamieszkiwał ostatnio w Grudziądzu, przy ul. Wąskiej nr. 25 i zaginął, uznać za zmarłego.

Wspomnianego zaginionego wzywa się, aby w niżej oznaczonym sądzie stawił się **na termin dnia 15 stycznia 1940 r. o godz. 10** przed poł., pokój L. 22, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego.

Wszyscy, którzy by mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winien o tym donieść sądowi najpóźniej w terminie powyższym.

Grudziądz, dnia 7 czerwca 1939 r.

Sąd Grodzki.

Nr. Km. 570/39. 14254

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1939 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Tomaszewskiego w Toruniu, ul. Św. Jerzego 2 nieruchomość:

Nieruchomość miejska położona w Toruniu przy ul. Szczytnej 15, składająca się z budynku murowanego, kształtu śpichlerza, w którym mieści się lokal handlowy, stajnia z przynależnościami, oraz teren o obszarze 294 m kw.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu, a zapisana jest w księdze wieczystej Toruń, Stare Miasto tom XIV, wykaz L. 418.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł 13.441,43, cena zaś wywołania wynosi zł 10.081,08.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.344,14.

Rękojmię należy złożyć w gotowinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne ustawowe, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr. 44.

Toruń, dnia 4 lipca 1939 r.

(—) **Piotr Stefaniak** — komornik.

W y d z i a ł P o w i a t o w y w C h o j n i c a c h
ogłasza
K O N K U R S
na stanowisko architekta powiatowego.

Wysokość uposażenia według umowy.

Kandydat powinien posiadać:

1) obywatelswo polskie,
2) wiek do 40 lat,
3) ukończone studia wyższe,
4) uprawnienie, określone w art. 361 ustawy budowlanej.

Podanie wraz z metryką urodzenia, własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw oraz dowodem odbycia służby wojskowej, należy przesłać do Wydziału Powiatowego w Chojnicach do dnia 15 lipca 1939 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) **Horwath**
14250 Starosta Powiatowy.

3. Nr. 1/31 14251

W sprawie upadłościowej Firmy M. Czarnowski, Pelplin 3. N. 1/31 wyznacza się termin na dzień 28 lipca 1939 r., godz. 10.30, pokój 6 celem rozpatrzenia przez zebranie wierzycieli rachunku końcowego złożonego przez zarządcę masy upadłościowej.

Tczew, dnia 5 lipca 1939 r.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: Km. II. 66/39 14248

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru II, Czesław Gaca, mający kancelarię w Brodnicy, ul. D. Rynek 31, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1939 r. o godz. 10,00 w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, pokój nr. 51 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Prusakowskiego w Nieżywięciu do połowy, zaś do drugiej połowy spadkobierców po zmarłej Urszuli Prusakowskiej Nieruchomość Nieżywięć karta 301 i 302 o ogólnym obszarze 2.80.20 ha, składających się z:

1) Domu mieszkalnego, murowany, kryty papą.
2) Stodoły z drzewa o jednym klepisku i chlewem murowanym, całość pod jednym dachem papowym.
3) Pompy żelaznej na cementowych rurach.
4) 2 ustępów murowanych.

Nieruchomości mają urządzoną hipotekę, a księga hipoteczna znajduje się w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Nieruchomość oszacowana na sumę zł 8,850 cena zaś wywołania wynosi zł 6.637,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 885.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Nabywca nieruchomości winien w terminie licytacyjnym przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu i od Wydziału Powiatowego w Brodnicy.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, ul. Sądowa nr. 5, sala nr. 51.

Brodnica, dnia 4 lipca 1939 r.

(—) Czesław Gaca — komornik.

Sygn. Km. III 8/39 14253

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1939 r. o godz. 12-ej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Waleriana Krauzego nieruchomości:

Blizinki karta 2, składającej się z gospodarstwa rolnego o obszarze 39,02.60 ha z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym według stanu z dnia 14 lutego 1938 roku.

Nieruchomość położona jest w Rywałdzie, pow. Grudziądz.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 52.000 złotych, cena zaś wywołania wynosi 39.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.200.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, Oddz. Egz., ul. Ks. Budkiewicza nr. 19-23, sala nr. 20

Grudziądz, dnia 1 lipca 1939 r.

(—) Wojciech Janowski — komornik.

w z. (—) Dziannik.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . zł 3.10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2.90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2.20 „
Z odbiorem w administracji . . . 2.00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 20. Telefony: Adm. 23-70. Sekr. red. 23-90. Nocny 23-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Welon ślubny który przynosi nieszczęście

Nie koniecznie trzeba być przesądnym, ażeby zauważyć, że pewnych przedmiotów czepia się nieszczęście. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że niektóre kamienie szlachetne, zwłaszcza wielkie diamenty, sprowadzały na właścicieli swych katastrofy.

Z pośród pamiątek historycznych taką fatalną opinią cieszy się welon ślubny królowej francuskiej Marii Antoniny. Fatalizm towarzyszący mu, tak jaskrawo rzuca się w oczy, że ostatnia jego właścicielka podarowała go anonimowo Muzeum Narodowemu w Nowym Yorku z tym, żeby już nigdy stamtąd nie został wydany. Dołączone były do welonu dokumenty oryginalne, świadczące o autentyczności welonu

Welon Marii Antoniny jest pierwszorzędnym dziełem sztuki koronkarskiej, nad którym pracowały 21 koronkarki francuskie przez cały rok. Kiedy księżniczka austriacka wstępowała na ziemię francuską, welon ten wręczył jej książę Rohan z tymi słowy: „Niech welon ten będzie dla Waszej Cesarskiej Wysokości symbolem miłości narodu francuskiego".

Symbol okazał się jednak zawodnym. Miłość Francuzów nie była stała a i małżeństwo Marii Antoniny było nieszczęśliwe. Zniechęcona, uczyniła ona prezent z welonu swego przyjaciółce księżniczce Lamballe.

W 15 dni potem nieludzki tłum zawlókł krwią zbroczone zwłoki księżniczki przed więzienie Temple, za którego murami więziono królową Marię Antoninę. Welon jednakże wraz z innymi kosztownościami wywieziony został za granicę, a król Ludwik 18-ty odkupił go z powrotem.

Niemcy „zawojowały" Chiny zepsutymi maskami gazowymi

W sprawie dostawy 10 tys. zepsutych masek gazowych dla czwartej armii chińskiej przez niemiecką firmę „Augsburg" wychodzą obecnie na jaw nowe sensacyjne szczegóły.

Na toczącej się obecnie rozprawie apelacyjnej przeciwko tej firmie wielu świadków stwierdziło, że na składzie w Hong Kong znajdują się jeszcze wielkie ilości broni niemieckiej dostarczonej w Hamburgu, a pochodzącej z zakładów „Skody".

Znaczna część broni przybywającej do Chin również przez Burmę i Saigon tak samo pochodzi z tego źródła.

Motoryzacja w Ameryce

Motoryzacja Stanów Zjednoczonych znajduje się dalej w stanie rozwoju.

Według ostatnich statystyk rządowych w roku 1938 kursowało po drogach amerykańskich 29.486.000 samochodów osobowych i ciężarowych, 108.000 motocykli i 1.085.500 „trailerów" tj. domków na kortach, ciągnionych przez samochody.

Automobiliści zapłacili poszczególnym stanom 389.000.000 dol. za roczne pozwolenia jazdy, oraz 2.725.000 dol w postaci grzywien za nieprzepisową jazdę. W przeciągu roku zużyli oni 81 miliardów litrów benzyny, co skarbowi państwa przyniosło 772 miliony dolarów dochodu.

Odkrywcy świata
Kto, kiedy i co odkrył

Kontynenty i kraje globu ziemskiego odkrywane były przez śmiałych podróżników i żeglarzy już wówczas, gdy środki komunikacyjne istniały zaledwie w zalążku. Przodujące miejsce wśród odkrywców zajmowali żeglarze, których ojczyzną były kraje nadmorskie.

W chronologicznej kolejności pierwsze miejsce przypada Norwegii: Eryk Czerwony odkrył Grenlandię w 995 roku, Lief Erikson dobił do półn. wschodnich brzegów Ameryki w 1000 roku. W 1295 roku odbył Marco Polo (Wenecja) podróż do Chin, Indii i Persji. W 1402 roku podróżnik francuski, Jean de Bethencourt, odkrywca wyspy Kanaryjskie, w 1431 r. żeglarz portugalski, Velho Cabral,ląduje na wyspach Azorskich i zatyka tam sztandar swego kraju. Od 1431 do 1489 roku żeglarze portugalscy odkrywają raz po razu Senegal, Nigerię, kraj nad brzegami Kongo, przylądek Dobrej Nadziei (Diaz), Mozambik.

W 1492 roku Krzysztof Kolumb odkrywa ląd Ameryki Środkowej, Vasco da Gama opływa przylądek Dobrej Nadziei i odkrywa drogę do Indii. Hiszpan, Pinzon w 1499 roku dociera do ujścia Amazonki, w 1500 Portugalczyk, Diaz, dobija do brzegów Madagaskaru. Również Portugalczyk, Magellan, odkrywa wyspy Filipińskie. Pizarro, Hiszpan, odkrywa i zdobywa Peru, a d'Almagro Chili. W 1535 roku Francuz, Cartier, lądując nad brzegiem Kanady u ujścia rzeki św. Wawrzyńca. W 1606 r. Hiszpan, Torres, nawiązuje pierwszy kontakt Europy z Australią. Nowa Zenlandia odkryta zostaje w 1642 roku dzięki wyprawie Holendra, Tasmana: od jego nazwiska otrzymuje nazwę wyspa Tasmania.

Nie wyczerpuje wszystkiego, co zdziałali śmiali i ofiarni odkrywcy, lista powyższa. Dzisiaj jednakże pozostała już niewielka liczba białych plam na mapach geograficznych; glob ziemski zbadany został prawie całkiwicie, a wszystkie kontynenty i wyspy związane są szlakami komunikacyjnymi.

Jak w starożytności siedzące nad brzegami morza Śródziemnego ludy żeglarskie, Fenicjanie, Grecy, etc. posuwali się w swych wyprawach morskich ku krajom południowej Europy, północnej i zachodniej Afryki, Małej Azji, tak później Portugalczycy i Hiszpanie przodowali w zaraniu dziejów nowych na polu odkrywców wypraw ku dalekim krajom zamorskim

Masowy powrót do kościoła katol. w Niemczech

W Nadrenii, w Zagłębiu Saary, nigdy nie było tak olbrzymiego, jak obecnie, napływu wiernych na nabożeństwa kościelne. Mimo, że u wrót kościołów stoją umundurowani hitlerowcy, którzy ostentacyjnie na widok wychodzących ze świątyni zapisują coś w swych notatnikach, notując prawdopodobnie ich nazwiska, rysopis itp., zbite masy ludzkie defilują manifestacyjnie na nabożeństwa, jakby na jakichś „paradach" i rozchodzą się dopiero w miejscach, wyznaczonych przez tajemnicze hasło.

Znamiennym jest fakt, że wśród tych wiernych, uczęszczających tak masowo na nabożeństwa, rozpoznaje się wielu dawnych socjalistów i komunistów sprzed 1933 roku.

Ojciec i syn obydwaj księża

W tych dniach obchodził srebrne gody kapłańskie proboszcz kościoła Serca Jezusowego w mieście Amble (Anglia) ks. Hart. W czasie uroczystości jubileuszowych wygłosił między innymi przemówienie ojciec jubilata O. Karol Hart, który w czasach swej młodości był rektorem pewnej szkoły.

Po przedwczesnej śmierci żony, która pozostawiła mu syna w wieku niemowlęcym porzucił rektor Hart swój zawód nauczycielski, zajął się studiowaniem teologii i wreszcie przyjął święcenia kapłańskie. Syn jego a obecny jubilat poszedł w jego ślady.

Największy most w Polsce

W Jaremczu, w województwie stanis[ławowskim] rozpoczęto budowę mostu żel[azobe]tonowego na Prucie. Most stanie obok w[ia]duktu jaremczańskiego i będzie dostosow[a]ny do niego pod względem architektury. [Je]den z łuków mostu, przeznaczony dla ruc[hu] kołowego i pieszego, będzie najdłuższy [w] Polsce. Koszty tego mostu, sfinansowa[nego] przez Ministerstwo Komunikacji wynio[sły] 230.000 zł.

HUMOR



WŚRÓD ATLETÓW

— A może mogę panom służyć nożyczkami...

* * *



— Stój łobuzie! za szybę musisz zapłacić.

— Przecież widzi pan że pędzę po pieniądze.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

28

— Ja tu mam ze sobą kromkę, w zawiniątku.

— No to nafutruj się, poczekamy.

Chłopiec rozwinął zawiniątko. Wyjął zeń waleczną pajdę razową, obłożoną kiełbasą, ugryzł ździebko i głośno a powoli żuł dar Boży, lubując się jego smakiem.

Policjanci byli zajęci z sobą rozmową. Podniecali się myślą, jaka to ich czeka nagroda, gdyby udało się im schwytać Gnacińskiego.

Korniszonowi naraz ni z tego ni z owego chleb upadł na ziemię. Spryciarz schylił się ku ziemi i, podnosząc glon razowca, wsunął momentalnie pomiędzy kiełbasę a obie krajanki ów list. Poczym jak gdyby nigdy nic z przejęciem zaczczął rwać kęs po kęsie, pełne mając usta.

Teraz tak już się przynaglał z jedzeniem, że aż to zwróciło uwagę wywiadowcy, bo rzekł:

— Nie spiesz się tak, bo się udławisz.

Ale Korniszon swymi zdrowymi zębami, jak mały wilczur rwał i połykał kawał po kawale.

Odetchnął z ulgą, gdy została już tylko odrobina samego chleba. Zwolnił tempo. Był szczęśliwy. Najsmaczniejsze ciasto nigdy mu tak nie smakowało, jak właśnie ten razowiec obłożony papierem.

Teraz był spokojny i rad z siebie. — Zrobił swoje.

— Już zjadłeś? — spytał po chwili wywiadowca.

— Juści, że zjadłem.

— W takim razie rozbieraj się, bratku, przeszukamy cię ździebko, czy czasem czego nie ukrywasz.

— Szukajcie, jak się wam podoba — odparł rezolutnie Korniszon i zdjął kubrak, zzuł buty, rozmamłał się do koszuli.

— A to na co? — spytał wywiadowca, znalazłszy przy rewizji rewolwer.

— Na co? Pan jest ode mnie starszy więc powinien chyba wiedzieć.

— Tylko bez durnotków, odpowiadaj kiedy cię pytają.

— Przecież odpowiadam.

— No dobrze! mamy jeden dowód więcej, że miałeś jakieś nieczyste zamiary. A teraz wyśpiewaj bratku, gdzie jest twój Gnaciński, dobrze słyszałem ci chłopcy przed dworem mówili.

— Pan słyszał od nich, to niech się pan ich spyta, bo ja nic nie wiem.

— Nie powiesz?

— Nie powiem, bo nie wiem! odparł z uporem Korniszon.

— No, to my cię zmusimy, jak cię przypieczemy gorącym żelazem. Myślisz, że nie mamy środków na to, ażeby rozwiązać ci język.

— Możecie robić wszystko ze mną co się wam podoba, ale ani słowa ode mnie nie wyrwiecie — zawziął się chłopiec.

— Zobaczymy!

I już oprawca zbliżył się do ognia, co buzował w piecu, podniósł leżący w podle pieca haczyk i włożył jego koniec do ognia.

Chłopiec ani drgnął.

Wywiadowca na chwilę umilkł. Na odwachu zapanowała przerażająca cisza. Haczyk rozpalony był do czerwoności.

Wywiadowca wolno zbliżył się do pieca, wyjął żelazo z ognia i zbliżył się z nim ku chłopcu pewny, że sam widok tego wszystkiego przerazi śmiałka. Ale chopiec stał nie poruszony, co zdawało się wyprowadzać z równowagi oprawcę.

Nie miał on zamiaru znęcać się nad dzieckiem, ale ta zuchwałość, ten upór Korniszona o mało go nie przyprawił o apopleksję.

— No co, nie powiesz teraz gdzie jest Gnaciński? Mam cię poprosić tym żelazem?

Chłopiec milczał.

Scena ta zdawała się więcej irytować tajnego policjanta i żandarma, aniżeli ich ofiarę.

Zamienili z sobą spojrzenia. Zwłaszcza żandarmowi żal się zrobiło chłopaka, bo przypomniał sobie, że w domu w swoim Vaterlandzie, ma takiego samego syna, więc odezwał się szeptem do wywiadowcy ale tak, że Korniszon prawie wszystko słyszał:

— Zawzięty pomorek, ale dajmy mu spokój. Toć to jeszcze dziecko.

— Nie szkodzi go jeszcze nastraszyć — upierał się szpieg.

— Nic nie zrobicie, — ot przyszła mi myśl do głowy — zniżył głos żandarm — puścić tego lorbasa wolno i śledzić go pilnie dokąd pójdzie. — To będzie najlepsze wyjście, bo niechybnie on coś wie i dużo może powiedzieć. Ale jak tu znęcać się nad dzieckiem. Ja na to nie chcę patrzeć.

Wywiadowca zdawało się był przekonany, bo rzekł:

— Ja wohl, zabiorę się inaczej do tego ptaszka.

Po chwili podszedł do chłopca, i zmieniając ton, pogłaskał go po rozwichrzonej czuprynie, mówiąc:

— Widzisz chciałem cię tylko nastraszyć, ale jak jesteś taki uparty, no to trudno. Jesteś wolny i możesz sobie iść, gdzie ci się podoba.

Korniszon nie wierzył własnym uszom. Ta dobroć szpiega, jego ocukrzona mowa i ta wolność niespodziewana wydały się mu mocno podejrzane, ale nie dał poznać po sobie, że czegoś się domyśla.

Postanowić mieć się na baczności.

Obdarowany wolnością, skłonił się grzecznie, wziął swoje manatki i udał się na dworzec.

(Ciąg dalszy nastąpi).